

PO SKANDALU PODCZAS MIESIĘCZNY

Komenda stołeczna ogłosiła manifest polityczny. Bili rolników, grożą posłom

Komenda Stołeczna Policji w mediach społecznościowych zamieściła wpis, w którym stwierdza, że „podczas zabezpieczeń często dochodzi do naruszeń prawa, również przez osoby posiadające immunitet”, oraz że „nikt nie jest ponad prawem!”. Wpisy są zilustrowane przez zdjęcia posłów Marka Suskiego i Anity Czerwińskiej pod pomnikiem. – To bardziej jakiś manifest polityczny, a nie komunikat policyjny. To jasne, że „nikt nie stoi ponad prawem”, i dlatego policja powinna reagować na zakłócanie legalnego zgromadzenia przez grupę agresorów – komentuje posłanka Anita Czerwińska. – Jeżeli ktoś sądzi, że nas zastraszy, to po prostu się myli – mówi Jarosław Kaczyński. s.6

codziennie

Gazeta
Polska



WIZYTA PREZYDENTA ANDRZEJA DUDY I PREMIERA DONALDA TUSKA W WASZYNGTONIE

POLSKA I STANY ZJEDNOCZONE CHCĄ SILNEGO NATO

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden przyjął wczoraj w Białym Domu prezydenta Andrzeja Dudę i premiera Donalda Tuska, a głównym tematem rozmów było bezpieczeństwo w naszym regionie świata. Szef polskiego rządu zakończył już wizytę w Waszyngtonie, ale głowa państwa nadal pozostaje za oceanem, gdzie dziś odwiedzi m.in. najnowszą elektrownię atomową firmy Westinghouse zlokalizowaną w stanie Georgia. – Prezydent będzie chciał uzyskać wsparcie Waszyngtonu dla strategicznych inwestycji w Polsce – mówi „Codziennej” Witold Waszczykowski, b. szef MSZ. Z kolei prof. Żurawskiego vel Grajewskiego, eksperta ds. międzynarodowych i bezpieczeństwa, zapytaliśmy, czy podczas rozmów z amerykańską administracją może się pojawić temat włączenia Polski do programu Nuclear Sharing.

s.3

GEOPOLITYKA

25 lat Polski w NATO – od nowicjusza do lidera

Mija ćwierć wieku od dołączenia Polski do NATO. I tak jak na przestrzeni lat transformacji uległa cała organizacja, tak również zmieniła się w niej pozycja Polski. W 1999 r. z kraju, który nie tak dawno zdjął z siebie sowieckie jarzmo, staliśmy się częścią Zachodu, otwierając przed sobą nieosiągalne wcześniej perspektywy i możliwości. s.13

PUBLICYSTYKA

Tusk chce ścigać lekarzy

Koalicja 13 grudnia chce dokonać w Polsce rewolucji w zakresie wartości, tak jak się to działo na Zachodzie. Jej determinacja nie dotyczy spraw obronności, bezpieczeństwa gospodarczego czy socjalnego, lecz głównie kwestii dotyczących seksualności. Donald Tusk idzie jednak dalej i zapowiada, że każda odmowa dokonania aborcji będzie ścigana przez prokuraturę. s.12

POLSKA

Urzędowa dyskryminacja szkół katolickich

Katolickie szkoły nie będą otrzymywały subwencji oświatowej, natomiast szkoły żydowskie, muzułmańskie czy prowadzone przez protestantów będą ją nadal dostawały – zapowiedziała Barbara Nowacka w Gdańsku. Informację przekazała w rozmowie z posłem Kacprem Płażyńskim obecna na spotkaniu z Nowacką radna miejska Barbara Imianowska. – To dyskryminacja niemieszcząca się w ramach państwa prawa. Nie pozwolimy na to, żeby rząd Tuska zniszczył szkoły katolickie w Polsce – komentuje Kacper Płażyński. s.5



Środa 13/03/2024 CENA 5,00 ZŁ (w tym 8% VAT) #52 (3642) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Środa





Państwa (...) nie może reprezentować nic, co nie reprezentuje zarówno jego zdolności, jak i własności. Skoro jednak zdolności są z zasady aktywne, a własność z kolei opieszła, to przed zamachami zdolności może być zabezpieczona tylko wtedy, gdy (...) zdominuje ciało przedstawicielskie.



Marcin Wolski

Rozejm w Białym Domu?

Jadą chłopcy do Stanów, pyta świat: o co chodzi? Jest nadzieja, że Biden ich nareszcie pogodzi. Natrze uszu, linią po paluchach przyłoi. Koniec waśni, gdy Putin wścieka się, straszy, zbroi! Koniec głupich utarczek, polsko-polskiej wojenki. „Nie ma co ciągle warczeć, kiedy jecie mi z ręki”. Oni dłonie uściskną i przeproszą wzajemnie, obiecują – nie będą już się spierać codziennie. Będzie pięknie, gdy zgodzą się na jeden choć temat, że jest wielki rozjemca z prezydenta Bidena. Byleby nie pomylił, ganiąc chłopców i chwając, Tuska z Donaldem... Trumpem ani Dudy z Kamalą!

OPINIE
TEMAT DNIA
POLSKA
OBRONA NARODOWA
ŚWIAT
GOSPODARKA
PUBLICYSTYKA
KULTURA
PROGRAM TV
SPORT



POGODA

Środa 13.03 Zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 17:36

Gdańsk	Lublin
9°C	4°C
7°C	3°C
Katowice	Kraków
6°C	6°C
6°C	5°C
Łódź	Poznań
6°C	11°C
5°C	8°C
Warszawa	Wrocław
6°C	12°C
5°C	8°C

MAREK BOBER
Podwójne standardy

Nate Jackson na portalu The Patriot zwrócił uwagę na zjawisko, które jest charakterystyczne nie tylko dla USA. Zauważa, że kiedy polityk konserwatywny, najczęściej republikanin, pojawia się w kościele i zabiera głos – przekonując do swoich racji i wyznawanych wartości – staje się natychmiast celem ataku. Zostaje bowiem szybko oskarżony o chrześcijański nacjonalizm i oczywiste zagrożenie dla demokracji. Jednak, gdy demokraci robią to samo w kościołach dla Afroamerykanów każdego dnia – krzywdą im się nie dzieje. Wolno im mówić o polityce i zachęcać do głosowania, oczywiście na siebie. Zatem, jak stwierdza, nie tylko mamy dwustopniową sprawiedliwość, lecz także mamy dwustopniową wolność religijną. To oczywiście pokłosie neomarksizmu i lewicowej „równości” społecznej.



Ryszard Czarnecki

Portugalska lekcja

Wyniki wyborów w Portugalii prowadzą do kilku wniosków. Po pierwsze, pokazały, jak Europejczycy reagują na forsowany przez UE Zielony Ład: dwie partie ekologiczne nie dostały się nawet do parlamentu, co wespół z fatalnymi sondażami dla Zielonych w całej Europie. Jedną z tych portugalskich ekopartii, ratując się za wszelką cenę, zawiązała sojusz z... komunistami, którzy przez wiele lat, po erze Salazara, byli silni w tym kraju. Okazało się – wniosek drugi – że Portugalczycy nie chcą lewicy w rządzie, a radykalnej lewicy w parlamencie. Po trzecie, widać, że socjaliści są w odwrocie, jak w wielu krajach Europy. Po czwarte – centroprawica, aby rządzić, musi mieć poparcie prawicy narodowej – tak jak to wcześniej stało się w Skandynawii (Szwecja i Finlandia) oraz w jakiejś mierze we Włoszech, tyle że tam prawica (Bracia Włosi) jest silniejszym partnerem koalicyjnym niż centroprawica (Forza Italia). Wreszcie po piąte: Europa skręca w prawo, nawet jeśli – jak w przypadku Polski i Hiszpanii – mimo wyborczego zwycięstwa nie jest w stanie rządzić. To świetny prognostyk przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, które w UE odbędą się między 6 a 9 czerwca, a w Polsce w drugą niedzielę czerwca.

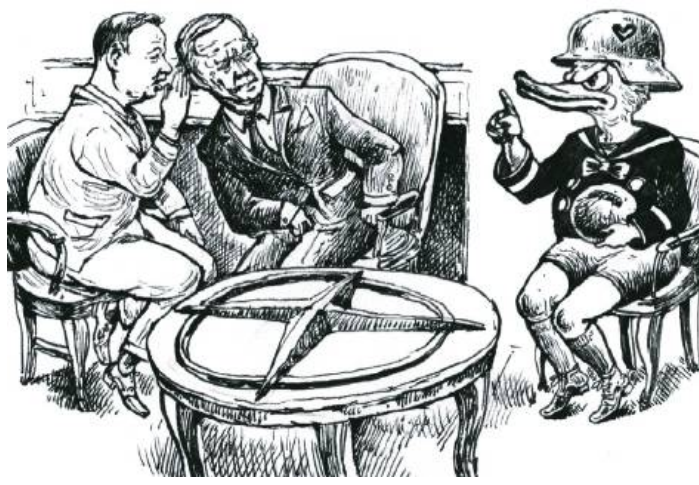


Hanna Shen

Białe flagi Franciszka

Jeśli śledzimy to, co papież Franciszek zrobił w kwestii kolaboracji z Pekinem, to jego sugestia, że Ukraina jest pokonana i powinna wykazać się „odwagą białej flagi”, nie jest taka szokująca. Tajna umowa Watykanu z Pekinem to biała flaga wywieszona przez Franciszka. W rok po zawarciu umowy Watykan wydał dokument pt. „Wskazówki duszpasterskie”, w którym zachęcano wszystkich katolików, aby wyszli z podziemia i dołączyli do kontrolowanego przez komunistów schizmatycznego Patriotycznego Stowarzyszenia Katolików Chińskich. Urodzony w Szanghaju, nazywany „sumieniem Hongkongu”, kard. Joseph Zen określił te działania Franciszka jako zdradę Kościoła w Chinach. „Zabito prawdziwy Kościół w Chinach. A u władzy w oficjalnym Kościele w Chinach są oportuniści. Słuchają tylko komunistycznego rządu” – powiedział duchowny. Chiny dążyły do zawarcia porozumienia ze Stolicą Apostolską tylko z jednego powodu: chciały pomocy Watykanu w wyeliminowaniu podziemnego Kościoła katolickiego. Dziś papież, przedstawiając Ukrainę jako stronę pokonaną, pomaga Kremlowi. Tak jak wywiesił białą flagę wobec chińskiego dyktatora, tak dziś wywiesza ją wobec rosyjskiego zbrodniarza.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF KARNKOWSKI
PO = drożyzna?

Jeszcze nie tak dawno cała przestrzeń miejska upstrzona była czerwonymi plakatami, na których niepodpisana pod nimi Platforma Obywatelska wbijała w głowy mieszkańców zbitkę: „PiS = drożyzna”. Ceny przez pewien czas rzeczywiście rosły znacząco, pompowane za pomocą różnych czynników, odgórnych, oddolnych, zewnętrznych i jak najbardziej wewnętrznych, bo przecież rosły też i marże, o czym poprawność polityczna i interes ówczesnej opozycji mówić nie pozwalały. Sytuację ratowano poprzez świadczenia i zmiany podatkowe, w tym ostrzejszą regulację cen prądu, wody i gazu, a także wprowadzenie zerowego VAT na żywność. Prawo i Sprawiedliwość, jak wiemy, już nie rządzi, według Koalicji Obywatelskiej ustawa więc przyczyna drożyzny. Jedzenie podróżuje już od kwietnia, prąd – od lipca, reszta mediów pomału zaczyna iść w górę w rachunkach. Będzie drogo. Czy wystarczy na kolejne billboardy?



WYKŁĘCI ODZYSKUJĄ PAMIĘĆ

HISTORIA \ Władysław Guzdek, skazany na śmierć przez komunistów w 1946 r. żołnierz zgrupowania NSZ pod dowództwem kpt. Henryka Flamego „Bartka”, zostanie pochowany 21 marca w rodzinnych Czechowicach-Dziedzicach. IPN przypomniał, że jego szczątki odnaleziono w 2017 r.



SOJUSZE \ Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Donalda Tuska w Waszyngtonie

Polska i Stany Zjednoczone chcą silnego NATO

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden przyjął wczoraj w Białym Domu prezydenta Andrzeja Dudę i premiera Donalda Tuska, a głównym tematem rozmów było bezpieczeństwo w naszym regionie świata. Szef polskiego rządu zakończył już wizytę w Waszyngtonie, ale głowa polskiego państwa nadal pozostaje za oceanem, gdzie dziś odwiedzi m.in. najnowszą elektrownię atomową firmy Westinghouse zlokalizowaną w stanie Georgia. – Prezydent będzie chciał uzyskać wsparcie Waszyngtonu dla strategicznych inwestycji w Polsce – mówi „Codziennej” Witold Waszczykowski, były szef MSZ.

Jan Przemyski

Nie ma silnej Europy bez Stanów Zjednoczonych i NATO. Tak jak nie będzie silnego NATO bez zaangażowania Europy. Nie było i nie ma lepszego gwaranta bezpieczeństwa niż Sojusz Północnoatlantycki – mówił prezydent Andrzej Duda w orędziu wygłoszonym w przeddzień wizyty w Białym Domu, do którego został zaproszony wraz z premierem Donaldem Tuskiem.

To właśnie tematy bezpieczeństwa w naszym regionie miały zdominować dyskusję dwóch najważniejszych obecnie polskich polityków z prezydentem Joem Bidenem oraz innymi przedstawicielami amerykańskiej administracji.

Jeszcze przed wylotem do Waszyngtonu Andrzej Duda zapowiedział, że podczas swojej wizyty będzie przekonywał naszych sojuszników do poparcia pomysłu, aby kraje należące do NATO zobowiązały się zwiększyć nakłady na obronność z obowiązkowych 2 proc. PKB w skali roku do 3 proc.

Rozmowy na szczycie

Zarówno prezydent Duda, jak i premier Tusk do Waszyngtonu przylecieli w poniedziałek osobnymi samolotami. Wynika to z instrukcji regulującej zasady przewożenia statkami powietrznymi najważniejszych osób w państwie, określanej jako instrukcja HEAD. Głowa państwa i szef rządu nie mogą znajdować się na pokładzie tego samego samolotu.

Pierwsze poważne aktywności polityczne zostały zaplanowane na wtorek. Prezydent miał bardziej napięty harmonogram niż premier i swój dzień rozpoczął od wizyty w Kongresie, gdzie spotkał się z liderem większości w Senacie Charlesem Schumerem i liderem mniejszości Mitchem McConnelllem. Na-



Nie ma silnej Europy bez Stanów Zjednoczonych i NATO – mówił prezydent Andrzej Duda w poniedziałkowym orędziu. Na zdjęciu: spotkanie Bukareszteńskiej Dziewiątki z udziałem Joego Bidena w Warszawie, 24 lutego 2023 r. | fot. OTAN/d

stępnie udał się na rozmowy ze spikerką Izby Reprezentantów Michaelę Johnson oraz liderem mniejszości Hakeemem Jeffriesem (działo się to ok. godz. 18 czasu polskiego).

Ostatnim punktem tego dnia dla Andrzeja Dudy była wizyta w Białym Domu, gdzie ok. godz. 20.30 czasu polskiego spotkał się z przywódcą Stanów Zjednoczonych. Udział w tym spotkaniu wziął również Donald Tusk.

Premier wcześniej tego dnia – zgodnie z planem wizyty opublikowanym na stronie jego kancelarii – zamiast spotkań z amerykańską administracją miał zaplanowany jedynie... „wpis do księgi pamiątkowej” w Białym Domu.

Rozmowy prezydenta i premiera z Joem Bidenem trwały kilkadziesiąt minut, po czym najpierw prezydent, a następnie premier wygłosili przemówienia dla mediów. Działo się to już po zamknięciu tego numeru „Codziennej”, a więc ustalenia przekazane do informacji publicznej szczegółowo omówimy z ekspertami w kolejnych wydaniach.

Prezydent zostaje, premier wraca

Po rozmowie z Joem Bidenem premier Tusk zakończył swoją wizytę w Waszyngto-

nie i wyruszył w podróż powrotną.

Z kolei prezydent Duda został w Stanach Zjednoczonych i dzisiaj odwiedzi m.in. miejscowości Savannah i Waynesboro w stanie Georgia. W pierwszej z tych lokalizacji złoży wieńce przed pomnikiem naszego słynnego rodaka Kazimierza Pułaskiego, również bohatera narodowego dla Amerykanów, z kolei w drugiej destynacji prezydent odwiedzi elektrownię atomową im. Alvinna W. Vogtle’a, wybudowaną przez firmę Westinghouse – tę samą, która ma odpowiadać za budowę elektrowni jądrowej w Polsce.

Zwieńczeniem dzisiejszego dnia będzie dla prezydenta Dudy wizyta w bazie 3 Dywizji Piechoty USA w Fort Stewart. Polskiemu przywódcy zostaną zademonstrowane najnowsze wersje czołgu M1 Abrams oraz śmigłowca szturmowego AH64 Apache. Przypomnijmy, że Polska zamówiła 250 czołgów Abrams w nowoczesnej wersji, a w planach jest także kontrakt na 96 śmigłowców Apache.

Polska w Nuclear Sharing?

O to, jakie konkrety dla Polski mogą przywieźć ze Stanów Zjednoczonych prezydent Duda i premier Tusk, zapytaliśmy prof. Przemys-

ława Żurawskiego vel Grajewskiego, eksperta w sprawach międzynarodowych i bezpieczeństwa.

– Sądzę, że podczas tych rozmów prezydentowi i premierowi zostanie zakomunikowana amerykańska linia polityczna i może ona dotyczyć dwóch rzeczy. Z jednej strony będzie dotyczyła polskich zamówień zbrojeniowych i amerykańskich inwestycji w Polsce, bo to jest biznes dla Stanów Zjednoczonych, a z drugiej – wizji wojny na Ukrainie w kontekście amerykańskiej kampanii politycznej. Obawiam się, że może to być linia kompromisu... Trudno też teraz przewidzieć, w jakim wymiarze, tempie i czy w ogóle zostanie to podane do informacji publicznej – powiedział „Codziennej” prof. Żurawski vel Grajewski.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, czy Polska ma szanse przystąpić do programu Nuclear Sharing, w ramach którego poszczególnym państwom NATO udostępniana jest broń jądrowa lub zawiera się z nimi porozumienie o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej.

– Ten temat może zostać poruszony podczas rozmów w Stanach Zjednoczonych i Polska powinna się starać o włączenie do tego programu. Natomiast nie sądzę, aby jakieś strategiczne decy-

zje zostały podjęte przed rozstrzygnięciem wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Obecna administracja Białego Domu nie podejmie decyzji, które mogłyby negatywnie wpłynąć na wynik urzędującego prezydenta, i w związku z tym uważam, że sprawa zostanie odłożona w czasie – mówi „Codziennej” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Różne cele wizyty w Waszyngtonie

O opinię w sprawie wizyty prezydenta Dudy i premiera Tuska w Waszyngtonie i jej ewentualnych efektów poprosiliśmy także byłego ministra spraw zagranicznych, a obecnie europoła PiS Witolda Waszczykowskiego.

– Sądzę, że ta wizyta mogła zostać w taki, a nie inny sposób skomponowana na wniosek ambasadora USA Marka Brzezińskiego, który zapewne chciałby, żeby prezydent Biden w jakiś sposób wpłynął zarówno na prezydenta Dudę, jak i premiera Tuska. Jeśli chodzi o cele tej wizyty, to są inne dla naszej głowy państwa i inne dla szefa rządu. Co to znaczy? Prezydent Duda będzie chciał potwierdzić amerykańskie zobowiązania dla gwarancji bezpieczeństwa Polski. Drugim ważnym punktem będzie uzyskanie wsparcia Waszyngtonu dla strategicznych inwestycji w Polsce, jak na przykład atom. Przy pomocy naszych sojuszników spróbujmy rozprężyć te wątpliwości ekipy Donalda Tuska w sprawie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi przy budowie pierwszej elektrowni atomowej w Polsce. Ponadto podejmie rozmowy o dalszym wspieraniu Ukrainy – wymienia w rozmowie z „Codzienną” były szef polskiej dyplomacji.

– Jeśli natomiast chodzi o Donalda Tuska, to on chce, aby Amerykanie wywarli presję na prezydenta Dudę, aby był bardziej spolegliwy wobec koalicji rządzącej. Osobiście życzyłbym sobie, aby Waszyngton zaprezentował jakiś pomysł na realne zakończenie konfliktu na Ukrainie. Niestety, obawiam się, że m.in. z racji wyborów prezydenckich administracja Bidena będzie się skłaniała ku mrożeniu konfliktu i podziałowi Ukrainy na część ukraińską i część rosyjską... Jeśli wojska NATO miałyby się pojawić na Ukrainie, to nie po to, aby walczyć z rosyjskimi żołnierzami, ale pilnować tego podziału, tak jak kiedyś podzielono Koreę, Cypr czy Wietnam – ocenia europoseł Witold Waszczykowski.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT


POLITYKA \ Ministrowie walczą z problemami, które sami stworzyli

Chaos w Ministerstwie Klimatu

Najpierw 8 stycznia Ministerstwo Klimatu i Środowiska wstrzymało wycinkę na 95 tys. ha lasów. Następnie po protestach leśników, przemysłu drzewnego i zakładów usług leśnych ministrowie zaapelowali o większą podaż drewna. Na początku marca z kolei Mikołaj Dorożała zapowiedział, że na wyłączonych z użytkowania obszarach... możliwa jest gospodarka leśna. – Chaos – mówią politycy opozycji.

Jacek Liziniewicz

Gospodarka leśna od dziesięcioleci funkcjonuje na podstawie tworzonego dla każdego z 329 nadleśnictw planu urządzania lasu. Ten tworzony raz na dekadę dokument zawiera spis wszystkich oddziałów leśnych i czynności, których trzeba w nich dokonać. Dokument dla statystycznego nadleśnictwa to często opasły tom liczący 10 tys. stron, którego przygotowanie zajmuje biurom urządzania lasu nawet 3 lata. Tymczasem Paulina Hennig-Kloska i Mikołaj Dorożała 8 stycznia zakazali leśnikom działalności na 95 tys. ha lasów. Ta decyzja oczywiście wzbudziła opór w środowisku, ale również w branży drzewnej i w Zakładach Usług Leśnych. W związku z tym obserwowaliśmy sprzeciw samorządowców, który przybrał na sile tuż przed wyborami. Dodatkowo samorządy z rejonów bezpośrednio dotkniętych zakazem mocno się przeciwstawiały tej polityce. Radykalne działanie sprawiło, że 24 stycznia Paulina Hennig-Kloska wystosowała pismo, w którym domaga się od dyrektora Lasów Państwowych, by zagwarantował, że będzie odpowiednia podaż drewna. To jednak duży problem dla leśników, którzy muszą zasypać dziurę wynoszącą około 400 tys. ha. Dodatkowo intencją ministerstwa było, by ochronić miejsca pracy, które wcze-



Po protestach leśników Mikołaj Dorożała zapowiedział, że na wyłączonych z użytkowania obszarach... możliwa jest gospodarka leśna | fot. Krzysztof Żuczkowski/Forum

**\\ Decyzje Ministerstwa Klimatu i Środowiska wprowadzają zamęt. Nikt już z leśników nie wie, jak stosować prawo, które dekretemi wprowadza resort **

śniej narazili swoimi decyzjami. W efekcie należało by więc zwiększyć wycinkę w lasach, które są dosłownie położone obok tych, które Hennig-Kloska z Dorożalą zakazali wycinać. Tych czynności z kolei nie przewidują plany urządzania lasu. Sytuacja więc od stycznia nabrzmiewa.

Na ministerstwo denerwują się nie tylko leśnicy i politycy PiS, lecz nawet koalicjanci. Przeciwno Dorożale jest Magdalena Filiks z KO.

Pożar próbował też gasić były burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, który jest świadomy uderzenia w lokalną gospodarkę Bieszczad. Efektem jest trzecie pismo, które „wysmażył” Mikołaj Dorożała. „Informuję, że w strefie objętej ograniczeniem prac w nadleśnictwie Bircza (strefa niebieska o powierzchni 4 tys. ha) nie ma przeciwwskazań do prowadzenia gospodarki leśnej, włącznie z pozyskaniem drewna, pod warunkiem

prowadzenia prac w sposób niezagrażający funkcjom wodo- i glebochronnym” – czytamy w piśmie. Nagle we wszystkich drzewostanach wyłączonych z gospodarki leśnej możliwe jest również wykonywanie trzebieży i czyszczeń. „Dziękuję, za podjęcie aktywnych działań na rzecz wzmocnienia ochrony lasów o szczególnych walorach przyrodniczych, jak również zapewnienia frontu robót Zakładów Usług Leśnych działa-

jących w nadleśnictwach objętych ograniczeniami” – napisał Mikołaj Dorożała do dyrektora generalnego LP Witolda Kossa.

Ostatecznie więc w terenie nikt nie wie, jak stosować prawo, które dekretemi wprowadza Ministerstwo Klimatu i Środowiska. – Zadaję pytanie: po co jest wprowadzany taki bałagan i to w roku 100-lecia Lasów Państwowych?! W zaistniałym rozgardiaszu tym bardziej potrzeba zwołania specjalnej sejmowej komisji ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa ws. pism, jakie są kierowane z MKiŚ do dyrektora generalnego Lasów Państwowych, i działań systemowych wobec PGL LP. Brzmi jak kiepski żart, ale niestety to rzeczywistość... – twierdzi Paweł Sałek, wiceprzewodniczący sejmowej komisji środowiska i zasobów naturalnych. Podobnego zdania jest Grzegorz Gągola, wójt gminy Bircza. Jego zdaniem po kolejnym piśmie... nadal nic nie wiadomo. „W Nadleśnictwie Bircza ograniczenia dotyczyły ok. 12 tys. ha (ok. 4 tys. ograniczeń w strefie niebieskiej i ok. 8 tys. wstrzymań w strefie czerwonej). Nadal nie wiem, co z pozostałymi 8 tys. hektarów i jak się to wszystko ma do zatwierdzonego Planu Urządzania Lasu???” – pisze wójt. Sam minister w ostatnich dniach ograniczył swoją działalność w mediach.

Ekipa Tuska kasuje tarcze pomocowe

POLITYKA \ „Ministerstwo Finansów podjęło decyzję o nieprzedłużaniu po 31.03.2024 r. okresowego obniżenia stawki VAT na podstawowe produkty spożywcze” – poinformował wczoraj resort finansów. Oznacza to, że już tuż po Świętach Wielkanocnych cena żywności w sklepach wzrośnie, a eksperci alarmują, że to również może wywołać skok inflacji.

Te 100 konkretów doprowadzi do tego, że ludzie w Polsce będą mieli więcej w kieszeni, będzie taniej w polskich sklepach i będzie lepiej w każdym polskim domu – mówił we wrześniu 2023 r. Donald Tusk, mając swoich wyborców wizją zre-

alizowania 100 konkretów w pierwszych 100 dniach jego rządów. Do końca czasu na spełnienie blisko 90 ze 100 obietnic liderowi PO zostało niewiele ponad tydzień. Natomiast już wiadomo, że do listy niespełnionych deklaracji można dodać

jego słowa o tym, że „będzie taniej w polskich sklepach”. Ministerstwo Finansów opublikowało wczoraj komunikat, w którym poinformowano, że „w związku z najnowszymi odczytami inflacji oraz prognozami dynamiki cen podstawowych produktów

spożywczych objętych przejściową stawką VAT 0 proc., Ministerstwo Finansów podjęło decyzję o nieprzedłużaniu po 31.03.2024 r. okresowego obniżenia stawki VAT na podstawowe produkty spożywcze”. Oznacza to, że już po Świętach Wielkanocnych ceny żywności wzrosną, a przypomnijmy, że to rząd Zjednoczonej Prawicy w lutym 2022 r. wprowadził zerową stawę podatku VAT na żywność, aby złagodzić skutki wysokiej inflacji.

Co ciekawe, decyzja resortu finansów może spowodować ponowny wzrost inflacji, o czym w zeszłym tygodniu mówił „Codziennej” ekonomista prof. Zbigniew Krysiak. Podkreślał również, że zyski z podniesienia stawki VAT mogą być niewspółmierne do kosztów, jakie ostatecznie będziemy musieli ponieść przez decyzję ministrów Donalda Tuska.

.....
(jp)



LUBIMY AMERYKANÓW, NIE LUBIMY ROSJAN

BADANIE \ 65 proc. Polaków ma pozytywny stosunek do Amerykanów, 63 proc. – do Włochów. Z największą niechęcią spotykają się Rosjanie (76 proc.) i Białorusini (47 proc.) – wynika z sondażu CBOS.



ROMASZEWSKA ZWOLNIONA Z TVP

MEDIA \ Z Telewizji Polskiej została zwolniona Agnieszka Romaszewska, w ostatnich latach dyrektor TV Bielsat. Dziennikarka tłumaczy, że nie zgodziła się na obcięcie budżetu stacji o prawie połowę.

EDUKACJA \ Zapowiedzi minister Barbary Nowackiej

Rząd Tuska uderzy w szkoły katolickie

Katolickie szkoły nie będą otrzymywały subwencji oświatowej – zapowiedziała Barbara Nowacka w Gdańsku. Informację przekazała w rozmowie z posłem Kacprem Płażyńskim obecna na spotkaniu z Nowacką radna miejska Barbara Imianowska. – To dyskryminacja niemieszcząca się w ramach państwa prawa. Nie pozwolimy na to, żeby rząd Tuska zniszczył szkoły katolickie w Polsce – komentuje Kacper Płażyński.

Jarosław Molga

Minister edukacji Barbara Nowacka zapowiedziała dziś w Gdańsku, że katolickie szkoły w Polsce nie będą dostawały żadnych pieniędzy z budżetu państwa. Szkoły żydowskie, muzułmańskie czy prowadzone przez protestantów będą dostawały subwencję oświatową, a katolickie – nie. – Minister Nowacka mówiła o tym w obecności kilkuset osób, zakładam więc, że wiedziała, co mówi – powiedział wczoraj poseł PiS Kacper Płażyński.

Informację o zapowiedzi Nowackiej przekazała Barbara Imianowska, radna miasta Gdańska, a także nauczycielka gdańskich szkół.

– Nie pozwolimy na to, żeby rząd Tuska zniszczył szkoły katolickie w Polsce. Będziemy ich bronić aż do zwycięstwa, a panią minister Nowacką wzywam do złożenia wyjaśnień w tej sprawie. I do ochłonięcia z tej rewolucyjnej gorączki, jaka niestety, targa nią od samego początku urzędowania – komentuje zapowiedzi Nowackiej Kacper Płażyński.

Zgodnie z polskim prawem rodzice mają możliwość wyboru – wysłanie dziecka do szkoły publicznej lub prywatnej, w tym katolickiej. Zarówno szkoły publiczne, jak i prywatne podlegają nadzorowi władz oświato-



Ministerstwo Edukacji pod rządami minister Barbary Nowackiej celowo ruguje z programu treści katolickie | fot. Piotr Męcik/Forum

wych, są obowiązane realizować podstawę programową, a także w związku z tym otrzymują subwencję oświatową w wysokości zależnej od liczby uczniów uczęszczających do danej placówki. Dlatego wyłączenie szkół katolickich z systemu subwencjonowania byłoby, zdaniem posła Płażyńskiego, dyskryminacją niemieszczącą się w ramach państwa prawa.

Zapowiedź minister Nowackiej to kolejny sygnał władz MEN (taki jest poprawny skrótowiec od nazwy resortu, choć pani minister unika w dokumentach i na stronie internetowej przymiotnika „narodowej” dotyczący rugowania ze szkół treści i zajęć katolickich. MEN zapowiedziało m.in. zmianę organizacji lekcji religii.

Pod koniec stycznia do konsultacji trafił projekt nowelizacji przepisów dotyczących prac domowych. Znalazły się w nim także zapisy prowadzące do rezygnacji z wliczania do średniej ocen rocznych lub końcowych ocen klasyfikacyjnych z zajęć religii i etyki. Lekcje religii mają być także organizowane na pierwszych lub ostatnich zajęciach ucznia danego

dnia. Przeciwno wprowadzeniu takich zmian ostro zaprotestował w lutym episkopat Polski.

Zmiany mają dotknąć także uczestnictwa uczniów w rekolekcjach. Wiceminister edukacji Katarzyna Lubnauer uważa, że należy też uregulować kwestię organizacji wielkopostnych rekolekcji tak, by odbywały się popołudniami.

Unia Europejska wejdzie z butami do naszych domów

DYKTATURA KLIMATYCZNA \ Przegłosowany został kolejny dokument związany z Zielonym Ładem. Tym razem będzie on dotyczył wszystkich, którzy posiadają nieruchomości. Zdaniem europosłów PiS dyrektywa o charakterystyce energetycznej budynków doprowadzi do rozrostu ubóstwa energetycznego niemal w całej Europie.

Dyrektywa o charakterystyce energetycznej budynków w teorii ma pomóc walczyć Unii Europejskiej ze zmianami klimatycznymi i przyspieszyć osiągnięcie stanu zeroemisyjności. W tym dokumencie mowa jest o budynkach mieszkalnych i gmachach użyteczności publicznej. I tak nowe budynki muszą być zeroemisyjne od 2030 r., a nowe budynki zajmowane lub będące wła-

nością władz publicznych muszą być zeroemisyjne od 2028 r.

– W praktyce oznacza to koniec kotłowni na paliwa kopalne, bowiem emisja dwutlenku węgla na miejscu jest niekompatybilna z definicją budynku o zerowych emisjach zawartą w art. 2 dokumentu – ostrzega europoseł Anna Zalewska.

W przypadku budynków mieszkalnych państwa

członkowskie muszą wprowadzić środki zapewniające zmniejszenie średniego poziomu zużywanego energii pierwotnej o co najmniej 16 proc. do 2030 r. i co najmniej 20–22 proc. do 2035 r.

– Dyrektywa wprowadza też obowiązek instalacji fotowoltaicznych na dachach budynków. Jest tu mowa o różnych terminach dla różnych typów budynków. Istotna jest tu zwłaszcza da-

ta 31 grudnia 2029 r., wtedy te instalacje będą obowiązywały na wszystkich nowych budynkach mieszkalnych oraz na wszystkich zadaszonych parkingach przylegających do budynków – zwraca uwagę Anna Zalewska.

Każdy budynek w Unii Europejskiej będzie musiał uzyskać świadectwo charakterystyki energetycznej. Takie dokumenty dla osób, które sprzedają nieruchomości, obowiązują już dzisiaj. Koszt utworzenia takiego świadectwa wynosi ok. 400 zł.

Te akty staną się niebawem bardziej wymagalne

i powszechniejsze. – Świadectwa będą też wydawane częściej, również przy istotnych renowacjach, oraz będą zawierały bardziej obszerne informacje, co doprowadzi do przedłużenia terminów wydawania tych certyfikatów i podwyżki cen – mówi europoseł Zalewska.

We wtorek w Parlamencie Europejskim za dyrektywą budynkową zagłosowało 370 posłów. Przeciwno było 199. Wśród osób przeciwnych znaleźli się m.in. europosłowie Prawa i Sprawiedliwości.

..... (ja)



WARSZAWA \ KSP po skandalu podczas miesięcznicy

Komenda stołeczna ogłosiła manifest polityczny. Bili rolników, grożą posłom

Komenda Stołeczna Policji w mediach społecznościowych zamieściła wpis, w którym stwierdza, że „podczas zabezpieczeń często dochodzi do naruszeń prawa, również przez osoby posiadające immunitet”, oraz że „nikt nie jest ponad prawem!”. Wpisy ilustrują zdjęcia posłów Marka Suskiego i Anity Czerwińskiej pod pomnikiem. – To bardziej jakiś manifest polityczny, a nie komunikat policyjny. Jest jasne, że „nikt nie stoi ponad prawem”, i dlatego policja powinna reagować na zakłócanie legalnego zgromadzenia przez grupę agresorów – mówi „Codziennej” posłanka Anita Czerwińska. – Jeżeli ktoś sądzi, że nas zastraszy, to po prostu się myli – mówi Jarosław Kaczyński.

Jarosław Molga

W czasie ostatniej miesięcznicy tragedii smoleńskiej delegacja Prawa i Sprawiedliwości na czele z Jarosławem Kaczyńskim tradycyjnie chciała złożyć kwiaty pod pomnikiem na placu Piłsudskiego. Po raz kolejny była tam jednak obecna grupa przeciwników PiS wraz z wieńcem godzącym w pamięć o śp. Lechu Kaczyńskim. Doszło do przepychanek pod pomnikiem. Dobę później w mediach społecznościowych pojawił się jednak wpis, w którym Komenda Stołeczna Policji bezosobowo informuje: „Podczas zabezpieczeń często dochodzi do naruszeń prawa, również przez osoby posiadające immunitet. Takie zachowania są przez nas rejestrowane. Gdy ujawnimy przypadki naruszenia norm prawnych przez osoby posiadające immunitet, kierujemy do Marszałka Sejmu wniosek o jego uchylenie. (...) Dotyczy to wszelkich wydarzeń. Zarówno w czasie zgromadzeń w trybie zwykłym, jak również tych mających charakter cykliczny, a odbywających się 10. dnia każdego miesiąca. Nikt nie jest ponad prawem!”. „Posłowie PiS mogą mieć kłopoty” – inter-



W czasie ostatniej miesięcznicy, gdy delegacja PiS chciała złożyć kwiaty pod pomnikiem na pl. Piłsudskiego, znów pojawiła się grupa przeciwników, którzy zakłócili uroczystości | fot. Adam Chelstowski/Forum

pretuje ten wpis Onet. Z naszych informacji wynika, że KSP nie skierowała żadnego wniosku o uchylenie immunitetu. Czy to groźba czy sugestia na przyszłość? – pytają pod wpisem internauci. – Jestem zdziwiona wpisem, którego w mediach społecznościowych dokonała komenda stołeczna. Jest to bowiem bardziej jakiś manifest polityczny, a nie komunikat policyjny. Jest jasne, że „nikt nie stoi ponad prawem”, i dlatego policja powinna reagować na zakłócanie legalnego zgromadzenia przez grupę agresorów. Zaznaczam, że nie mam preten-

sji do policjantów, oni wykonują rozkazy wysoko postawionych przełożonych i jest mi ich wręcz żal, ponieważ te rozkazy wręcz uniemożliwiają im należyte wykonywanie obowiązków – mówi „Codziennej” Anita Czerwińska. – Wieniec jest tam, gdzie stał. Nikt go nie zniszczył. A usunięcie tekstu szkalującego śp. ofiary katastrofy nie jest zniszczeniem wieńca, a obroną dobrego imienia poległych w Smoleńsku. Takie paskudne obraźliwe teksty i zakłócanie spokojnych uroczystości powinny być powodami interwencji policji. To tak jak ktoś wkra-

cza na scenę i zakłóca koncert albo farbą oblewa obraz. Kiedy byliśmy atakowani i kiedy na oczach policji zostałem brutalnie zaatakowany, to panowie od Kierwińskiego przyglądali się bezczynnie. Co prawda spisali napastnika, który jednak spokojnie odszedł w siną dal. A mnie poradzili, żebym składał skargę gdzieś w odległym komisariacie, chociaż byli na miejscu. Następnie policja aktywnie pilnowała oszczerczego napisu, grożąc mi konsekwencjami prawnymi, jeśli go usunę. Wstyd, panie ministrze Kierwiński. Ale czego się spodziewać po

koalicji 13 grudnia i ośmiu gwiazdek – komentuje Marek Suski.

– Jeżeli ktoś sądzi, że nas zastraszy, to po prostu się myli. Ci, co przeprowadzają tę operację, są ludźmi Putina – mówił wczoraj na konferencji prasowej Jarosław Kaczyński, odnosząc się do zachowań zwolenników obecnego rządu szargających pamięć prezydenta Kaczyńskiego podczas miesięcznic oraz do zaistniałej obecnie sytuacji. – Jeżeli stracimy immunitet w tej sytuacji, to będzie dowód na to, że w Polsce każdy może na czymś grobie zawiesić wobec zmarłego napis i ten napis jest jego prywatną własnością, i członek rodziny nie może go zdjąć – mówił Kaczyński. – Jeżeli stracimy te immunitety, to będzie dowód tego, jak głęboka degeneracja w tej chwili następuje, jeżeli chodzi o funkcjonowanie prawa w Polsce – dodał prezes PiS. – Człowiek, który był pierwszym prezydentem Polski, który nie był człowiekiem tamtego systemu, prowadził skuteczną akcję, w efekcie której Rosja mogłaby bardzo dużo stracić, jest przez znaczną część polskiej klasy politycznej traktowany, nawet po śmierci, jako śmiertelny wróg – podkreślił Jarosław Kaczyński.

Cyrk Jońskiego traci paliwo

POLITYKA \ Nie pamiętam od ministra Wawrzyka oczekiwania dotyczącego wydania wiz. Prośba dotyczyła możliwości złożenia wniosku wizowego. Cały proces związany z oceną wniosku wizowego zostawał u konsulów i był przez nich procedowany – zeznał podczas wczorajszego posiedzenia komisji śledczej ds. afery wizowej były dyrektor departamentu konsularnego MSZ Marcin Jakubowski.

Oprócz b. dyrektora departamentu konsularnego MSZ Marcina Jakubowskiego komisja przesłuchiwała wczoraj także jego zastępczynię Beatę Brzywczy. Ta również nie przekazała komisji żadnych spektakularnych informacji dotyczących rzekomego „handlowania wizami”, do którego zdaniem polity-

ków koalicji 13 grudnia miało dochodzić w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy. O komentarz do prac komisji poprosiliśmy wiceprzewodniczącego komisji, posła PiS Daniela Milewskiego. – Powtórzę to, co już kiedyś powiedziałem: to jest komisja do wynajdywania spraw. Natomiast tutaj się wszystko

sypie. Cała ta narracja z kampanii wyborczej o handlowaniu wizami jest obalana przez kolejnych świadków. Ale mimo to prace komisji są w taki sposób prowadzone przez koalicję 13 grudnia, aby mogły posłużyć jej bieżącemu zapotrzebowaniu politycznemu. Tutaj ma być jak najmocniej grzany temat nieprawidłowości, które, przypominam, zostały wykryte przez służby za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy. Państwo wówczas zadziało, zatrzymano podejrzanych i proceder ukrócono. Natomiast koalicja 13 grudnia chce jak najdłużej robić z tego oręż polityczny – mówi „Codziennej” wiceprzewodniczący komi-

sji. – Komisja nie posunęła się nawet o centymetr dalej niż prokuratura. Ponadto wnioski dowodowe i świadkowie zgłaszani przez posłów PiS są skutecznie torpedowane przez większość rządzącą. Na przykład Radosław Sikorski nie zostanie przesłuchany, a nawet te dzisiejsze zeznania potwierdziły, że nie byłoby takiego problemu z kolejnymi dla osób, które chcą złożyć aplikację wizową, gdyby nie decyzje, które zapadały za czasów rządów PO-PSL i obecności Radosława Sikorskiego w MSZ – przekazał nam poseł Daniel Milewski.

.....

Jan Przemyski

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 OBRONA NARODOWA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



INDIE NAJWIĘKSZYM IMPORTEREM UZBROJENIA

SPRZĘT WOJSKOWY Indie w okresie 2019–2023 były największym importerem broni na świecie. Udział tego kraju w ogólnoswiatowym zestawieniu wyniósł aż 9,8 proc. Do największych dostawców sprzętu wojskowego do Indii należy zaliczyć Rosję (36 proc.), Francję (33 proc.) oraz USA (13 proc.).



RAPORT \ Europa niemal podwoiła import uzbrojenia

Polska broń ceniona na świecie

Stany Zjednoczone umocniły swoją pozycję największego eksportera uzbrojenia i sprzętu wojskowego w okresie od 2019 do 2023 r. Na drugim miejscu uplasowała się po raz pierwszy Francja. Polska znalazła się na pozycji 14. Natomiast kraje europejskie niemal podwoiły import uzbrojenia (94 proc.) w latach 2019–2023 w porównaniu do okresu 2014–2018. Liderem w tym zestawieniu jest Ukraina, której import uzbrojenia w badanym okresie wzrósł aż o 6633 proc.! – głoszą tezy raportu przygotowanego przez Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI).

Paweł Kryszczak

Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI) w swoim najnowszym raporcie „Trendy w międzynarodowych transferach uzbrojenia 2023” wskazuje na olbrzymie zmiany, jakie wywołała rosyjska agresja na Ukrainę na międzynarodowym rynku zbrojeniowym. Światowy handel bronią zmniejszył się o 3,3 proc. w latach 2019–2023 w porównaniu do okresu 2014–2018.

Państwa w Azji i Oceanii odpowiadały za 37 proc. całego importu broni w latach 2019–2023. Na kolejnych miejscach uplasowały się kraje: Bliskiego Wschodu (30 proc.), Europy (21 proc.), Ameryki Północnej i Południowej (5,7 proc.) i Afryki (4,3 proc.).

Europa zbroi się w szybkim tempie

Państwa w Europie niemal podwoiły import sprzętu wojskowego (94 proc.) w latach 2019–2023 w porównaniu do okresu 2014–2018. Liderem w tym zestawieniu jest Ukraina, której import uzbrojenia w badanym okresie wzrósł aż o 6633 proc. Od lutego 2022 r. co najmniej 30 państw dostarczyło Ukrainie główne uzbrojenie w ramach pomocy wojskowej.

W Czechach wskaźnik wzrostu importu uzbrojenia wyniósł 3125 proc., w Bułgarii 925 proc., a w przypadku Polski było to 253 proc. Udział Polski w światowym imporcie uzbrojenia wyniósł 1,6 proc. Do największych dostawców sprzętu wojskowego dla naszego kraju należy zaliczyć USA (45 proc.), Koreę Południową (34 proc.) oraz Wielką Brytanię (4,4 proc.).

W kilku krajach naszego regionu import uzbrojenia się zmniejszył. Są to Rosja (-54 proc.), Włochy (-37 proc.) oraz Grecja (-4,2 proc.).

Około 55 proc. importu broni do państw europejskich w latach 2019–2023 pochodziło z USA, w porównaniu z 35 proc. w latach 2014–2018. Jednocześnie Europa odpowiada za mniej



Liderem w zestawieniu importerów broni w ostatnich latach pozostaje Ukraina. Jej pozycja – ze względu na toczącą się wojnę – nie dziwi | fot. zsu.gov.ua/d

więcej jedną trzecią światowego eksportu broni, w tym dużych ilości eksportowanych poza region, co odzwierciedla duży potencjał militarno-przemysłowy Europy – zauważa dyrektor SIPRI Dan Smith.

Zwiększone zapotrzebowanie na uzbrojenie odnotowano również w Azji, Oceanii oraz na Bliskim Wschodzie. Z tych obszarów pochodzi 9 z 10 największych importerów uzbrojenia, są to przede wszystkim: Indie, Arabia Saudyjska, Katar, Pakistan.

USA umacniają pozycję lidera

W zestawieniu największych eksporterów uzbrojenia po raz kolejny na pierwszej pozycji znalazły się Stany Zjednoczone. Udział eksportu sprzętu wojskowego wzrósł o 17 proc. w badanym okresie. Tym samym udział w międzynarodowym handlu bronią USA zwiększył się z 34 do 42 proc. Największymi importerami uzbrojenia z USA były Japonia (9,5 proc.), Australia (7,1 proc.) oraz Korea Południowa (5,3 proc.). Z kolei Europa odpowiada za 25 proc. odbioru eksportu uzbrojenia z USA.

– Stany Zjednoczone zwiększyły swoją globalną rolę dostawcy broni – co jest waż-

nym aspektem ich polityki zagranicznej – eksportując więcej broni do większej liczby krajów niż kiedykolwiek w przeszłości – powiedział Mathew George, dyrektor programu transferów broni SIPRI.

Francja nieznacznie wyprzedziła Rosję i stała się drugim co do wielkości na świecie eksporterem uzbrojenia w latach 2019–2023. Udział eksportu sprzętu wojskowego wzrósł o 47 proc. w badanym okresie i wyniósł 11 proc. Francuski eksport trafiał w głównej mierze do Azji i Oceanii (42 proc.) oraz na Bli-

ski Wschód (34 proc.), natomiast do Europy – zaledwie 9,1 proc.

Rosja ma tylko kilku klientów

Eksport broni z Rosji spadł o 53 proc. w latach 2019–2023 w porównaniu z okresem 2014–2018. Rosja w tym czasie odpowiadała za 11 proc. całkowitego światowego eksportu broni.

Jak zauważają eksperci SIPRI, do państw Azji i Oceanii trafiło 68 proc. całkowitego rosyjskiego eksportu broni w latach 2019–2023, podczas gdy państwa Bliskiego Wschodu i Afryki otrzymały odpowiednio

13 i 10 proc. Prawie dwie trzecie rosyjskiego eksportu broni w latach 2019–2023 odebrały trzy kraje: Indie (34 proc.), Chiny (21 proc.) i Egipt (7,5 proc.).

Polska w zestawieniu SIPRI największych eksporterów znalazła się na 14. miejscu i odpowiadała za 0,7 proc. światowego udziału w międzynarodowym handlu uzbrojeniem. W badanym okresie Polska odnotowała wzrost eksportu sprzętu wojskowego aż o 1138 proc. Większość tego uzbrojenia trafiła na Ukrainę (96 proc.), do Szwecji (2,1 proc.) oraz do Indii (0,6 proc.).

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu Wydziale II Cywilnym, pod sygnaturą akt II Ns 303/22, z wniosku Stefana Karpala toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Romualda Traugutta 172, stanowiącej działkę numer 20660, obręb 0006 Klimontów, o powierzchni 483 m², nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 53/23, z wniosku Alicji Cieślak i Krzysztofa Cieślaka toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia 2/5 (dwóch piątych) udziałów we własności nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ulicy Lenartowicza stanowiącej działkę gruntu oznaczoną geodezyjnie numerem 1386/1 o powierzchni 0,0645 ha, dla której Sąd Rejonowy w Sosnowcu prowadzi księgę wieczystą nr KA1S/00021516/2. Wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato**

**Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.**

**Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48**

www.sanato.com.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 OBRONA NARODOWA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



OBWÓD KURSKI \ Antyputinowskie oddziały zaatakowały Rosję

Natarcie Rosjan zostało zatrzymane

Wczoraj oddziały Legionu „Wolność Rosji”, Rosyjskiego Korpusu Ochotniczego, a także Batalionu Syberyjskiego, walczące po stronie ukraińskiej, poinformowały o wkroczeniu na terytorium rosyjskich obwodów biełgorodzkiego i kurskiego. Z kolei prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w wywiadzie dla francuskich mediów stwierdził, że „natarcie Rosjan zostało zatrzymane”.

Paweł Kryszczak

Waszyngtoński think tank Instytut Studiów nad Wojną (ISW), powołując się na analizę zdjęć satelitarnych przeprowadzoną przez portal NK News, stwierdził, że Korea Północna prawdopodobnie wznowiła w niedzielę dostawę uzbrojenia do Rosji drogą morską po przerwie trwającej od połowy lutego. Do tej pory Korea Północna wysłała do Rosji ok. 6,7 tys. kontenerów, które mogłyby pomieścić ponad 3 mln pocisków artyleryjskich kal. 152 mm lub 500 tys. sztuk amunicji kal. 122 mm. Z kolei Iran miał przekazać Rosji co najmniej 300 tys. pocisków artyleryjskich. Również Białoruś dostarczyła stronie rosyjskiej do walk na Ukrainie znaczące zasoby amunicji.

Poza importem amunicji artyleryjskiej Rosja zbroi się dzięki przejściu gospodarki na tryb wojenny. Zakłady zbrojeniowe w Rosji pracują non stop i są w stanie wyprodukować rocznie ok. 3,5 mln pocisków artyleryjskich. „Tym samym Rosja prawdopodobnie wytwarza obecnie trzy razy więcej amunicji artyleryjskiej niż USA i kraje Europy, produkując z myślą



Oddziały Legionu „Wolność Rosji” opanowały rosyjską wieś Tetkino w obwodzie kurskim | fot. zsu.gov.ua/d

o przekazaniu tego uzbrojenia Ukrainie” – zauważyła amerykańska stacja CNN.

Mimo niedoborów w amunicji artyleryjskiej Ukrainie udało się powstrzymać rosyjski marsz m.in. na zachód od Awdijiwki. – Natarcie Rosjan zostało zatrzymane, a sytuacja na froncie jest znacznie lepsza niż przez ostatnie

trzy miesiące – powiedział w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w wywiadzie dla francuskiej telewizji prywatnej BFM TV i dziennika „Le Monde”. Poinformował o prowadzonej budowie potężnej linii umocnień o długości 2 tys. km.

W mediach społecznościowych antyputinowskie od-

działy walczące po stronie Ukrainy, takie jak Legion „Wolność Rosji”, poinformowały o wkroczeniu na terytorium rosyjskich obwodów biełgorodzkiego i kurskiego.

Z kolei z raportu działalności służb, który został opublikowany przez amerykański wywiad, wynika, że Rosja do tej pory straciła

w walkach na Ukrainie nawet 300 tys. żołnierzy. Mimo to czas gra na korzyść Władimira Putina. We fragmentach raportu opublikowanych przez „Ukraińską Prawdę” wynika, że Rosja nie chce bezpośredniej konfrontacji militarnej z NATO i ograniczy się do „środków asymetrycznych”.

Armia Łukaszenki znów w gotowości

BIAŁORUŚ \ Ministerstwo obrony ogłosiło kolejny sprawdzian gotowości bojowej wojska. Od momentu rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 r. jednostki tzw. Państwa Związkowego Białorusi i Rosji (ZBiR) ćwiczą niemal bez przerwy.

Nawet najbardziej wnikliwy obserwator wydarzeń na Wschodzie może mieć problem z dokładnym policzeniem liczby wspólnych rosyjsko-białoruskich manewrów, które odbyły się na przestrzeni ostatnich dwóch lat. Gdy jedne ćwiczenia się kończą, drugie zaczynają. Reżim w Mińsku cyklicznie ogłasza też alert bojowy, który ma na celu sprawdzenie przygotowania żołnierzy do działania w warunkach „zagrożenia bezpieczeństwa”.

W tym tygodniu białoruskie ministerstwo obrony poinformowało, że obecnie trwający sprawdzian goto-

wości bojowej poszczególnych formacji i jednostek ma charakter „kompleksowy”. „Żołnierze przemieszczają się do wyznaczonych rejonów, odbędą szereg ćwiczeń i treningów, w tym ze strzelaniem bojowym” – podano w komunikacie.

Nie ulega wątpliwości, że ciągle organizacja ćwiczeń wojskowych, a co za tym idzie – transporty wojskowego sprzętu i uzbrojenia przemieszczające się po białoruskich ulicach, mają na celu utwierdzić w społeczeństwie propagandowy przekaz reżimu, że Białoruś znajduje się na granicy kon-

fliktu, do którego mają dążyć kraje Zachodu. Alaksandr Łukaszenka wielokrotnie oskarżał m.in. Polskę o przygotowania do ataku, a nawet do zbrojnego zajęcia części białoruskich terytoriów. W taką narrację wpisują się także inne decyzje dyktatora, jak m.in. niedawno podpisany dekret o przeniesieniu organów administracyjnych i państwowych do pracy w warunkach wojennych.

Propaganda cały czas przekonuje też o zagrożeniu z kierunku Ukrainy. Pod koniec lutego białoruski minister obrony gen. Wiktar Chrenin stwierdził, że Ukra-

ina skoncentrowała w pobliżu wspólnej granicy ponad 100 tys. żołnierzy. Kilka dni wcześniej Białoruś ogłosiła wprowadzenie w obwodzie homelskim, przy granicy z Ukrainą, tzw. operacji antyterrorystycznej, co skutkowało m.in. zwiększoną obecnością wojska w regionie.

Warto przypomnieć, że od samego początku Białoruś wspiera też Rosję w prowadzeniu inwazji na Ukrainę. Łukaszenka udostępnił Rosjanom swoje poligony i sprzęt, zagwarantował też transport rosyjskiego uzbrojenia przez kraj. Ponadto, jak informowaliśmy przed kilkoma dniami w „Codziennej”, białoruskie przedsiębiorstwo Horyzont zintensyfikowało swoje prace mające na celu zwiększenie dostaw do Rosji

produkowanych w nim podzespołów, przede wszystkim wyświetlaczy i awioniaki dla sił zbrojnych. Zakłady zaopatrują w systemy wyświetlania informacji prawie wszystkie modyfikacje rosyjskich samolotów wojskowych.

Nie należy zapominać, że białoruski reżim zaangażował się w proceder porwania i wywożenia ukraińskich dzieci z okupowanych terytoriów. Następnie dzieci te są poddawane indoktrynacji i praniu mózgu na rosyjską modłę. Za te haniebne działania rosyjski zbrodniarz wojenny Władimir Putin jest ścigany listem gończym przez Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze.

Konrad Wysocki

NEPALCZYCY CHCĄ POWROTU KRÓLA

AZJA \ W Nepalu trwają protesty rojalistów, którzy domagają się powrotu króla i hinduizmu jako religii państwowej. 16 lat temu król Gyanendr Shaha abdykował po masowych protestach w kraju.



foto: Facebook/d

PREMIER HAITI USTĘPUJE ZE STANOWISKA

KARAIBY \ Ariel Henry zrezygnował w tym tygodniu ze stanowiska szefa haitańskiego rządu. W okresie przejściowym siedmioosobowa rada prezydencka wybierze tymczasowego premiera.

WOJNA HYBRYDOWA Z ZACHODEM \ Ślady wskazują na Moskwę

Trwa cyberatak na Francję

Od niedzieli trwa zmasowany atak informatyczny na organy francuskiego państwa. Sytuacja jest na tyle poważna, że rząd powołał specjalną jednostkę do walki z cybernetycznym napastnikiem. Wiele wskazuje na to, że za atakiem stoi Kreml.

Aleksander Kłos

Jak poinformowali przedstawiciele francuskiego rządu w rozmowie z gazetą „Le Figaro”, jest to najsilniejszy atak hybrydowy na organy państwa. W jego wyniku obywatele mieli w niedzielę utrudniony dostęp do stron internetowych ministerstw. Atak, jak wskazują rozmówcy, został częściowo odparty, a dostęp do stron przywrócono. Co prawda na razie nie można ustalić, kim jest napastnik, ale wiele wskazuje na to, że za atakiem stoi Kreml. Tym bardziej że przyznała się do niego prorosyjska komórka Anonymous Sudan.

Francuskie władze już wcześniej wyrażały obawy o to, że zbliżające się wybory do Parlamentu Europej-



Rosja od lat jest głównym, oprócz Chin, sprawcą ataków cybernetycznych na Zachodzie | fot. AdobeStock/d

skiego będą prawdopodobnym celem ataków Kremla. Sekretarz generalny obrony i bezpieczeństwa narodowego (SGDSN) Stéphane Bouillon zapowiedział zorganizowanie dla wszystkich partii politycznych uczestniczą-

cych w wyborach do parlamentu UE spotkania, na którym podjęte będą tematy zagrożenia cybernetycznego.

Rosja od lat jest głównym, oprócz Chin, winnym ataków cybernetycznych na Zachodzie. Wielokrot-

nie też zwracano uwagę, że swoją agresywną retorykę wspiera również niebezpieczną dezinformacją, starając się osłabiać współpracę europejską i rozbijać sojusze z USA. Do nasilenia tej wrożej działalności doszło

również po tym, gdy zaatakowała Ukrainę.

Niedawno Rosja podsłuchiwała i opublikowała rozmowę oficerów Bundeswehry, którzy omawiali kwestię możliwego użycia niemieckich rakiet manewrujących Taurus w Ukrainie przeciwko rosyjskim celom. Po tym incydencie Berlin zapowiedział zwiększenie ochrony przed szpiegostwem i dezinformacją. Z kolei szefowa niemieckiego MSW Nancy Faeser oceniła, że „machina propagandowa Putina chce zdyskredytować Niemcy, manipulować opiniami i dzielić nasze społeczeństwo”.

Jak podkreślono w niedawnej publikacji „Financial Timesa”, Kreml w agresywny sposób wznowił wojnę szpiegowską z Zachodem. Gazeta ocenia, że po niepowodzeniach z początku 2022 r. i masowym wydaleniu dyplomatów rosyjskich z krajów zachodnich jej służby odzyskały dawne siły i zmieniły metody działania. „FT” zwraca uwagę, że Rosja znacznie intensywniej zaczęła sięgać po pośredników w działaniach wywiadowczych i angażuje do swoich operacji cudzoziemców działających w polityce, biznesie czy przestępczości.

Rządy chcą śledztwa ws. Rosyjskiego Czerwonego Krzyża

MIĘDZYNARODOWY HUMANITARYZM \ Brytyjski dziennik „Guardian” informuje, że Międzynarodowa Federacja Czerwonego Krzyża (IFRC) znalazła się pod presją ze strony rządów, by wyjaśnić zachowanie Rosyjskiego Czerwonego Krzyża (RRC). Organizacja ta jest oskarżana o wspieranie reżimu Putina i agresji na Ukrainę.

Wątpliwości wobec RRC pojawiły się, kiedy dziennikarze estońskiego portalu Delfi ujawnili, że jego szef, 29-letni Paweł Sawczuk, jest członkiem zarządu proputinowskiej organizacji Wszechruski Front Ludowy (ONF), która wspiera inwazję na Ukrainę. IFRC odpowiedziała, że wedle jej wiedzy Sawczuk nie jest aktywny w tej organizacji od marca ub.r.

Tymczasem Paweł Sawczuk w styczniu 2024 r. podpisał list intencyjny z kierownictwem obozu dla dzieci Artek na Krymie. Obóz ten prowadzi jakoby „reedukację” ukraińskich dzieci. Amerykański Departament Stanu twierdzi, że niektóre z nich nie zostały zwrócone rodzicom. Zdjęcia dzieci przebywających na Krymie zniknęły ze strony ONF dopiero

w lutym br., gdy sprawą zainteresowały się media.

Także inni wysoko postawieni członkowie RRC wspierali agresję na Ukrainę. W pierwszych miesiącach od jej wybuchu szef oddziału w Twerze Nikołaj Dobylew twierdził, że ukraińska armia strzela do cywili. „Jak możemy mówić o pokoju, kiedy ukraińscy naziści dokonują zbrodni wojennych?” – powiedział lokalnemu dziennikowi. Walery Burkowski, szef oddziału w Orle, zasadził drzewo ku pamięci poległych na Ukrainie rosyjskich żołnierzy, które według organizatorów imprezy symbolizowało „wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości nad mrocznymi siłami, do walki z którymi Rosja została zmuszona”. Członkowie RRC, ubrani w kamizelki z logo organizacji, brali też udział w para-

militarnych obozach, na których uczono rosyjskie dzieci – niektóre z nich miały zaledwie osiem lat – jak się walczy. Mieli je uczyć udzielania pierwszej pomocy.

Każdy krajowy oddział Czerwonego Krzyża jest zobowiązany do zachowania bezstronności i niezależności od rządu. W zeszłym roku IFRC zawiesiła białoruski oddział po tym, gdy jego szef chwalił się pomocą w porwaniach ukraińskich dzieci. W wypadku RRC władze międzynarodowego ruchu humanitarnego dopiero przyglądają się tym zarzutom i nie podjęły jeszcze oficjalnego śledztwa.

Równocześnie rośnie presja ze strony państw Zachodu, które wspierają IFRC finansowo. Brytyjskie Foreign Office, jeden z najważniejszych sponsorów IFRC, oświadczyło, że czeka na wyniki śledztwa. Rzecznik prasowy szwedzkiego MSZ powiedział, że spodziewa się, iż IFRC podejmie szybkie działanie, co obejmuje także ewentualne zawieszenie lub usunięcie ze zrzeszenia RRC.

Wiktoria Młynarz

Ustawa anty-LGBT nadal będzie obowiązywała

USA \ Ustawa stanu Floryda, która ma chronić dzieci przed propagandą LGBT w szkołach, będzie nadal obowiązywała. Władze zawarły ugodę sądową z organizacjami LGBT.

W 2022 r. Floryda przyjęła akt o prawach rodzicielskich w edukacji, który lewicowe media ochrzciły „ustawą »nie mów gej«”. Prawo to zabraniało m.in. nauczycielom od przedszkola do trzeciej klasy szkół powszechnych poruszania tematów orientacji seksualnej i tożsamości płciowej na zajęciach i nakazywało, by w pozostałych klasach treści takich lekcji była dostosowana do wieku uczniów. Zabraniało także szkołom publicznym zatajania przed rodzicami informacji o orientacji i tożsamości płciowej uczniów.

Ustawa została zaskarżona do sądu przez wiele organizacji LGBT. Twierdziły one, że jej zapisy są zbyt ogólne, co może stać się powodem prześladowań homoseksualnych i transpłciowych uczniów. Wiele takich skarg zostało odrzuconych przez sądy.

W poniedziałek władze Florydy zawarły z organizacjami LGBT ugodę sądową, w ramach której ustawa nadal będzie obowiązywała. Stanowy departament edukacji wysłał jednak do władz poszczególnych okręgów szkolnych memorandum, w którym oficjalnie wytłumaczył, że nie zabrania całkowicie dyskusji o LGBT w szkołach, np. w kontekście literatury.

Obie strony sporu uznały tę ugodę za zwycięstwo. Organizacje LGBT twierdzą, że dzięki niej sytuacja z ich perspektywy ulegnie poprawie. Biuro gubernatora Florydy Rona DeSantisa uznało natomiast, że zwycięstwem jest to, że ustawa będzie nadal obowiązywać i chronić dzieci. Pełnomocnik gubernatora zaznaczył w komentarzach, że przepisy opracowano tak, by nie dało się ich zablokować w sądach.

(wm)

MOTORYZACJA \ Zmniejszyła się dostępność nowych aut, przez co stały się droższe

Jakie auta wybierają Polacy? Używane, bo są tańsze

Początek roku przyniósł wzrost sprzedaży aut osobowych, i to aż o ponad jedną piątą w porównaniu ze styczniem ub.r. Jednak nie najnowsze modele są rynkowym hitem. Dominują samochody używane, coraz częściej sprowadzane.

Mariusz Andrzej Urbanke

W lutym br. zarejestrowano w Polsce 79 180 sprowadzonych z zagranicy używanych samochodów osobowych i dostawczych o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony – informuje Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego „Samar”. To o 37,4 proc. więcej niż rok wcześniej i nowy rekord – najwyższy wynik importu od października 2021 r. Prognoza na ten rok mówi o 870–900 tys. sztuk importowanych używanych aut.

Najważniejszym źródłem importu pozostają Niemcy, ale coraz większy udział mają też Stany Zjednoczone, skąd import podskoczył o 79,6 proc. Dzięki temu zajmują obecnie 4. miejsce w rankingu, wyprzedzając m.in. bardzo popularną wśród importerów Holandię.

Dane Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego za styczeń wskazują, że nabywców znalazło 42 796 nowych samochodów, czyli o 22,1 proc. więcej niż w styczniu 2023 r. Elektry-



Nowe auta są dziś na tyle drogie, że większość kupujących poszukuje pojazdów używanych | fot. Facebook/d

ki wciąż są w odwrocie, pozostają na końcu rankingu popularności z udziałem w sprzedaży na poziomie 2,6 proc. Najwięcej kupowanych aut ma silniki benzynowe (37,7 proc.), a na kolejnych miejscach znajdują się: hybrydy (25,6 proc.), miękkie hybrydy (21,0 proc.), auta z jednostkami Diesla (7,3 proc.) i wyposażonymi w zasilanie LPG (3,2 proc.).

Nowe auta są jednak na tyle drogie, że większość kupujących poszukuje uży-

wanych. Według raportu Barometr AAA Auto, opartego na analizie danych dotyczących sprzedaży aut używanych w komisach, na stronach internetowych oraz u dealerów samochodów używanych, w lutym 2024 r. w Polsce oferowano 240 040 aut z drugiej ręki. To więcej niż przed rokiem, ponieważ w lutym 2023 r. liczba aut używanych oferowanych na sprzedaż wynosiła 164 786. W ciągu roku wzrosła też mediana cen

do 32 900 zł, z 31 500 zł w lutym 2023 r.

– Na polskim rynku wtórnym wciąż brakuje samochodów, chociaż powoli zaczyna się on odradzać. W ciągu minionych trzech lat ze względu na wzrost cen i problemy w produkcji zmniejszyła się dostępność aut nowych, których średnia cena wynosi obecnie ok. 180 tys. zł. Dlatego uwaga kupujących przeniosła się na rynek samochodów używanych, a ten przeżywa złoty okres.

Okazuje się, że coraz więcej osób, kupując auto używane, zaciąga kredyt na młody samochód z małym przebiegiem. To dobre rozwiązanie, ponieważ im młodsze jest auto, tym mniej pieniędzy trzeba wydać na jego utrzymanie po zakupie. Dlatego bardziej opłaca się wziąć kredyt na auto, które potencjalnie ma przed sobą okres dłuższej eksploatacji bez napraw, niż oszczędzać na zakupie taniego auta u schyłku jego żywotności. Może ono bardzo szybko zamienić się w klasyczną studnię bez dna ze względu na ryzyko częstych i kosztownych napraw – powiedziała Karolina Topolowa, dyrektor generalna i prezes zarządu Aures Holdings.

Najpopularniejszym modelem oferowanym na sprzedaż na rynku wtórnym w lutym 2024 r. był Opel Astra (6563 oferty), na drugim miejscu znalazło się Audi A4 (5404), a na trzecim BMW 3 (4913). Największą liczbą ofert dotyczyła samochodów z silnikami Diesla (115 930 aut), a na drugim miejscu znalazły się te z silnikami benzynowymi (102 283).

Kobiety lepiej zarządzają finansami

BUDŻETY DOMOWE \ Kobiety są gotowe do większych ograniczeń w wydawaniu pieniędzy niż mężczyźni. Są też mniej chętne do brania kredytów i przekładania płatności rachunków. Dzięki temu rzadziej od mężczyzn wpadają w długi.

Ponad 1 mln polskich kobiet ma trudności ze spłatą zobowiązań, a ich łączne zaległości przekraczają 26 mld zł – wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy informacji kredytowych BIK. Kwota, choć niebagatelna, jest i tak ponaddwukrotnie niższa niż długi mężczyzn.

Przeciętnie w kraju kobiety z problemami finansowymi stanowią 6,2 proc. reprezentantek swojej populacji. Wśród mężczyzn odsetek ten jest niemal dwa razy wyższy, sięga 11 proc. Przeciętna nierzetelna dłużniczka ma ok. 40

lat i 25,8 tys. zł nieopłaconych bieżących rachunków i rat kredytów. Prawie co dziesiąta dłużniczka ma zaległości do 500 zł, niemal tyle samo między 500 a 1000 zł, a kolejne 11 proc. między 1000 a 2000 zł. W sumie blisko połowa, 450 tys. kobiet, ma zaległości nieprzekraczające 5000 zł.

Wydaje się, że często są to kwoty, które można byłoby uregulować. O części z nich dłużniczki mogły jednak zapomnieć, a inne ze względu na okoliczności, mimo że nieduże, wydają się zbyt trudne do spłacenia.

Ze zleconego przez BIG InfoMonitor badania „Budżety domowe Polaków” możemy wywnioskować, że to kobiety są tą bardziej odpowiedzialną i solidną częścią społeczeństwa. Mimo że – podobnie jak wśród mężczyzn – blisko połowa określa swoją sytuację finansową jako złą, to zanim pomyślałaby o pożyczce i kredycie, w zdecydowanej większości (68 proc. wobec 60 proc. w przypadku mężczyzn) najpierw ograniczy swoje wydatki do minimum, wiele z nich przejdzie na zakupy rzeczy używanych

(26 do 12 proc.) czy spróbują też sprzedać niepotrzebne rzeczy (29 do 17 proc.) lub znaleźć dodatkowy dochód (30 do 33 proc.). Ostatecznie, ze względu na finansowe tarapaty, na zaciągnięcie kredytu zdecyduje się dwa razy mniej kobiet (5 proc.) niż mężczyzn (10 proc.).

W badaniu widać też ich większą obowiązkowość w podejściu do bieżących rachunków i rat kredytów. Nawet w trudnych finansowych chwilach na przełożenie spłaty czynszu lub abonamentu telefonicznego po terminie jest gotowe 9 proc. pań wobec 15 proc. panów.

Mniejsze zaległości finansowe kobiet mają co najmniej dwie przyczyny. – Po pierwsze, kobiety bardziej odpowie-

dzialnie podchodzą do wydatków, szczególnie w przypadku większych kwot są ostrożniejsze i mniej skłonne do ryzyka. Po drugie, ponieważ często zarabiają mniej od swoich partnerów, mają niższą zdolność kredytową w bankach i firmach udzielających pożyczek. To sprawia, że mężczyźni biorą na siebie większe wydatki i w przypadku trudności finansowych rodziny są obciążeni ewentualnym zaległym długiem. Koniec końców widać to w naszych statystykach, gdzie na każde dwie niesolidne dłużniczki przypada ponad trzech niesolidnych dłużników – wyjaśnia Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

(ar)

INFLACJA JUŻ ZGODNA Z CELEM NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO?

FINANSE \ Inflacja CPI w lutym była prawdopodobnie zgodna z celem NBP, który wynosi 2,5 proc. – powiedziała podczas Forum Bankowego 2024 pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego, wiceprezes NBP Marta Kightley. Dodała, że jednocześnie prognozy wskazują, że po silnym obniżeniu inflacji obecnie w kolejnych kwartałach może nastąpić jej wzrost, choć trudno jest określić skalę tego wzrostu.

ROLNICTWO \ Szynka z grochu, soi czy ciecierzycy to wprowadzanie klientów w błąd

Roślinne zamienniki nie mogą być mięsem

Kilka organizacji rolniczych domaga się od ministra rolnictwa wprowadzenia przepisów zakazujących stosowania nazw mięsnych do produktów roślinnych. We Francji takie prawo już obowiązuje, za chwilę wprowadzą je Włosi. Pracują nad tym już Słowacja, Czechy i Rumunia.

Lucyna Piwowarska

Czekamy na ruch Ministerstwa Rolnictwa. Zdajemy sobie sprawę, że dzisiaj są ważniejsze sprawy do rozwiązania, jak import z Ukrainy, wypłata dopłat bezpośrednich czy zmiany w Krajowym Planie Strategicznym i zmniejszenie biurokracji, jaką jesteśmy obciążeni. Ale powinniśmy rozpocząć dyskusję w zakresie ochrony nazewnictwa produktów mięsnych – powiedział Jacek Zarzecki, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego. – Należy dopracować prawną definicję mięsa i innych produktów powstałych z tego surowca oraz wprowadzić prawną ochronę tych terminów, aby zapobiec nadużyciom prowadzącym do wprowadzania konsumentów w błąd – dodał.

Zdaniem polskich organizacji rolniczych należy podjąć próbę wprowadzenia takich przepisów na poziom unijny.



Organizacje rolnicze chcą uregulowania nazewnictwa wyrobów mięsnych, pod które coraz częściej podszywają się produkty pochodzenia roślinnego | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Szansą na podjęcie takiej inicjatywy jest rozpoczynająca się w 2025 r. polska prezydencja w UE. Kluczowe jest rozpoczęcie przygotowań i praca nad polską legislacją już teraz.

Branża wytwarzająca produkty mięsne z zadowoleniem przyjęła informację o wejściu w życie francuskich przepisów zakazujących używania nazw takich jak: stek, filet, sznycel, antrykot czy szynka w stosunku do produktów zawierających białka roślinne. Eksperti

ci Coca-Cogeca, organizacji reprezentującej rolników, sprzeciwili się nazywaniu w taki sposób produktów roślinnych. Pierwszy dekret w tej sprawie rząd francuski opublikował 22 czerwca 2022 r.,

ale został on wtedy skierowany do poprawek do Rady Stanu, organu opiniującego projekty ustaw, proponowanych przez rząd poprzez dekrety. Nowy tekst zakazuje również „wszelkich metod promowania produktów pochodzenia roślinnego terminologią, która w jakiś sposób nawiązuje do gatunków zwierząt, ich morfologii czy anatomii”.

Produkty, które zawierają składniki pochodzenia zwierzęcego, ale w ich skład wchodzi rośliny, nie są podane powyższej zasadzie, o ile respektują stosunek procentowy określony w dekrete. Takimi produktami są w dużej mierze wędliny, takie jak chorizo, kiełbasy czy cordon bleu. Maksymalny udział białka roślinnego w artykułach spożywczych pochodzenia zwierzęcego w przypadku kiełbasy może wynieść 3 proc., w szynce gotowanej 0,5 proc., a w cordon bleu 3,50 proc. Nowe prawo dotyczy jedynie produktów produkowanych we Francji. Za nieprzebranie nowego prawa dekret przewiduje kary dla producentów o maksymalnej wartości 1500 euro w przypadku osoby fizycznej i 7500 euro w przypadku firmy.

Za chwilę decyzję zakazującą stosowania mięsnych nazewnictwa do produktów roślinnych podejmą także Włosi. Powiększa się też grono państw, które zaczyna prace nad takimi przepisami. Należą do nich m.in. Słowacja, Czechy i Rumunia.

Według najnowszych danych na 53 tys. 727 firm prowadzonych w 2024 r. przez cudzoziemców w Polsce ponad połowa (27 tys. 568) należy do Ukraińców. Wśród prowadzących własne firmy ponad 10,5 tys. osób ma paszport białoruski, przeszło 1,1 tys. to Wietnamczycy, a po około tysiąc osób wskazało obywatelstwo rosyjskie i niemieckie. W sumie tej zimy ZUS w całym kraju zanotował przedsiębiorców oraz osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, które mają obywatelstwo 120 państw.

O rosnącym trendzie świadczą dane sprzed kilku lat. W styczniu 2023 r. ZUS miał w bazie danych około 32 tys. cudzoziemskich przedsiębiorców, rok wcześniej niecałe 24 tys., na początku 2021 r. było ich około 21,5 tys., a zimą 2016 r. jedynie 14,9 tys.

(p.woz.)

Milion cudzoziemców pracuje, ponad 50 tys. prowadzi działalność

RYNEK PRACY \ Liczba cudzoziemców wykonujących w Polsce pracę przekroczyła 1 mln osób. Dynamicznie rośnie też liczba firm zakładanych przez obcokrajowców. Spośród ponad 50 tys. takich firm, 15 tys. zostało założonych w ostatnim półroczu.

Liczba migrantów rośnie sukcesywnie na całym świecie i stanowią oni coraz większy odsetek globalnej populacji. Według raportu Warsaw Enterprise Institute w roku 2020 aż 280 mln osób mieszkało poza swoimi krajami pochodzenia co najmniej rok. W porównaniu z rokiem 1990 liczba migrantów wzrosła o 83,4 proc. Ten trend coraz mocniej zaznacza swoją obecność również w Polsce. Łączną liczbę imigrantów w naszym kraju można szacować na ok. 3,5–4 mln, z czego 60–75 proc. stanowią Ukraińcy. Zwłaszcza ostat-

nie lata przyniosły znaczący trend wzrostowy imigracji (do czego przyczyniła się z wojna na Ukrainie) przy jednoczesnym powolnym spadku emigracji.

Podczas Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji w MSWiA Agata Furgała zwróciła uwagę na rosnącą liczbę cudzoziemców. Jak informowała, w roku 2023 było to 614 tys. wniosków o legalizację pobytu, a rok wcześniej 528 tys. – W ostatnich latach co roku odnotowujemy wzrost o 100

tys., w związku z czym skala spraw, z którą mierzą się urzędy wojewódzkie, jest ogromna – mówiła.

Jednak tylko część imigrantów pracuje w Polsce legalnie. GUS podał właśnie, że na koniec września 2023 r. cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce było 1 004,6 tys., z czego 392,2 tys. stanowili obcokrajowcy realizujący umowy cywilnoprawne. Udział cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę wyniósł 6,5 proc. Najliczniejszą grupą obcokrajowców wykonujących pracę w naszym kraju byli obywa-

tele Ukrainy, których na koniec września 2023 r. było 693,1 tys. Koreluje to z danymi ZUS, który podał niedawno, że liczba zarejestrowanych w Polsce obcokrajowców wyniosła na koniec 2023 r. 1 127 744 osoby.

Regionalny rzecznik prasowy ZUS Iwona Kowalska-Matis poinformowała z kolei, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przybyło w Polsce 15 tys. nowych firm, które założyli cudzoziemcy. – To pozytywny trend, bo osoby te płacą podatki i składki do ZUS – podkreśliła Kowalska-Matis.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



REWOLUCJA U BRAM \ Uśmiechnięta koalicja rozpętuje wojny obyczajowe

Tusk chce ścigać lekarzy

Koalicja 13 grudnia chce dokonać w Polsce rewolucji w zakresie wartości, tak jak się to działo na Zachodzie. Jej determinacja nie dotyczy spraw obronności, bezpieczeństwa gospodarczego czy socjalnego, lecz głównie kwestii dotyczących seksualności.



Tomasz Teluk

Lewicowo-liberalni politycy robią Polakom wodę z mózgu. Systematycznie, wszystkimi sposobami domagają się, aby rodacy stali się ultranowocześni, aby zaczęli myśleć i mówić, tak jak w innych krajach Unii. Zaczęło się od kaleczenia języka, kuriozalnych femintywów, zabaw zaimkami, zgodnie z postulatami lewicy; kończy się na agresywnych żądaniach legalizacji zabijania nienarodzonych dzieci.

Polska to nie Francja

Posłanki z klubu Lewicy z wykrzywionymi ze złości twarzami w Sejmie zajmują się w zasadzie przede wszystkim tym, aby doprowadzić do legalizacji aborcji. Ostatnie awantury sejmowe obnażyły główne cele ugrupowania Włodzimierza Czarzastego, którymi są dziesiętkowanie populacji zmagającej się z największym w historii kryzysem demograficznym.

Posłanki z jego ugrupowania, ale nie tylko, wszak projekt popiera Koalicja Obywatelska, chcą eliminować życie do 12. tygodnia ciąży. W razie niespełnienia tego postulatów grożą kolejnymi czarnymi marszami i szantażują koalicjantów. Na szczęście ów aborcyjny postulat jest bez szans na realizację.

Postępowcy w Polsce z rozrównaniem spoglądają na Francję, gdzie przytłaczającą większością głosów (780 za, 72 przeciw) parlament przegłosował nadanie przepisom umożliwiający zabijanie dzieci nienarodzonych rangę prawa konstytucyjnego. W ten sposób „najstarsza córka Kościoła” stała się najmłodszym bękartem cywilizacji śmierci, uświęcając aborcję. Warto przypomnieć, że Francja jest drugim państwem na świecie, które poczyniło taki zapis. Pierwszym była Jugosławia, rządzona przez komunistę Josipa Broza-Tito. We Francji rocznie dokonuje się 230 tys. aborcji, a jedna trzecia Francuzek ma już ją za sobą.



Donald Tusk w przeszłości przyznawał się do katolicyzmu, ale na potrzeby polityczne wykonał obyczajową wolę i stał się koryfeuszem usuwania ciąży przez Polki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Wróćmy jednak do Polski. Według sondażu IPSOS dla Oko.press aborcja zyskuje poparcie społeczne. Za liberalizacją przepisów jest już 62 proc. ankietowanych. Są to głównie młode kobiety. Przeciwnego zdania jest 27 proc. badanych. Projekt nie ma jednak poparcia politycznego. Przeciwni liberalizacji prawa są politycy Zjednoczonej Prawicy, Konfederacji i Trzeciej Drogi. Ewentualna ustawa nie może też liczyć na podpis prezydenta.

Skoncentrowani na rozporku

Lewica, która okupuje dziś ministerstwa równości i edukacji, chce dorwać się do naszych dzieci i prać im mózgi, aby uległy zepsuciu i seksualizacji. Oba resorty promują ranking szkół przyjaznych LGBT i z pewnością drzwi placówek edukacyjnych staną otworem przed rozmaitymi seksedukatorami, którzy będą namawiać najmłodszych do jak najszybszego rozpoczynania praktyk seksualnych, zmiany orientacji seksualnej, a nawet biologicznej płci. Wszystko oczywiście pod płaszczykiem dobra dzieci i ochrony przed przemocą, dyskryminacją i wykluczeniem.

Swoje pięć minut znów dostała skompromitowana do szpiku kości prof. Monika Płatek, kryminolog

z Uniwersytetu Warszawskiego, która zapisała się sławetnym stwierdzeniem: „W związkach jednopłciowych rodzi się więcej dzieci niż w związkach wielopłciowych”.

Teraz postanowiła przebić ten wiekopomny cytat kolejnymi szokującymi tezami. W debacie w TVP przyznała, że jako babcia zachęca swoje czterolatnie wnuczki do... masturbacji. – Moje wychowanie czterolatek polega na tym, żeby im wytłumaczyć, że mogą to robić, kiedy są same w pokoju, bo to jest sprawa prywatna, ale nie powinny tego robić na plaży, w miejscach publicznych, bo może to innych krępować – wypaliła na antenie.

Podczas gdy rodzima skrajna lewica się dopiero rozkręca, Zachód powoli trzeźwieje i odchodzi od praktyk, które w ewidentny sposób szkodziły społeczeństwu. W Stanach Zjednoczonych wyciekły poufne dokumenty globalnej organizacji WPATH, która promuje ideologię gender i propaguje zmiany płci u dzieci. Wynika z nich, że aktywiści celowo manipulowali rodzicami oraz świadomie nieodwracalnie krzywdzili najmłodszych pacjentów.

Aktywiści skupieni wokół WPATH, wraz z zaprzyżnionymi lekarzami i urzędnikami, od ponad pół wie-

ku opracowywali standardy medyczne dotyczące seksualności. Z dokumentów wynika jednak, że wiedzieli, iż dzieci nie rozumiały niczego, godząc się na tranzycję, nie były świadome mechanizmów chemicznej i mechanicznej sterylizacji. Tego typu praktyki dotyczyły nawet czterolatek czy dziesięcioletek, których poddawano zabiegom hormonalnym. Niektóre przypadki kończyły się powikłaniami i śmiercią. Pozostałych zwyczajnie okaleczano. Ofiarami były także osoby chore psychicznie, które przekonywano do rzekomej transseksualności.

Coraz częstsze są przypadki bojkotowania firm i produktów, które w swoich kampaniach reklamowych wykorzystują transaktywistów. Firma Doritos, produkująca przekąski, zrezygnowała ze współpracy z aktorem trans, grającym w filmach reklamowych, po tym jak wyszły na jaw jego skłonności pedofilskie. Wcześniej z transpromocji zrezygnował także producent piwa Bud, który stracił 6 mld dolarów w sześć dni po zatrudnieniu transaktywisty. Z podobnych kontrowersyjnych manifestacji wycofały się także marki Burberry, Calvin Klein czy Target. W Polsce za kampanię LGBT krytykowana była firma jubilerska Yes, której równościowe zapędy

nie spotkały się ze zrozumieniem rynku.

Radykalny Tusk

W rządzie jednym z największych zwolenników aborcji jest Donald Tusk. Polityk, który w przeszłości przyznawał się do katolicyzmu, ale na potrzeby polityczne wykonał obyczajową wolę i nagle stał się koryfeuszem usuwania ciąży przez Polki.

Na radzie krajowej Platformy Obywatelskiej zapewnił o swojej determinacji w tej kwestii. – Macie prawo trwać przy swoich poglądach. Mówiliście o nich otwarcie w trakcie kampanii. Ale to was nie zwalnia z obowiązku, to jest taka elementarna przyzwoitość, przynajmniej tak powinno być w koalicji 15 października, że nie będziecie narzucać poglądów i konsekwencji swoich poglądów innym, którzy mają inne poglądy i chcą o sobie zdecydować – powiedział Tusk.

Ministerstwo Zdrowia, kierowane przez popleczniczkę Tuska Izabelę Leszczynę, zapowiedziało wydanie rekomendacji, która ma skończyć z klauzulą sumienia u lekarzy. Na kwestie etyczne nie będą mogły się powoływać szpitale i oddziały położnicze. – Często w polskich szpitalach zdarza się, że lekarz chowa się za klauzulą sumienia, mówiąc, że on aborcji nie dokonuje. Chcę (...) powiedzieć (...), że dyrektor takiego szpitala ma obowiązek zapewnić dostęp do wszystkich świadczeń. Inaczej straci kontrakt z NFZ, bo taka jest nasza umowa. Mówimy: „Płacimy wam za świadczenia, więc macie obowiązek zapewnić dostęp do wszystkich świadczeń” – powiedziała cytowana przez TVP minister Leszczyna.

Donald Tusk idzie jednak dalej i zapowiada, że każda odmowa dokonania aborcji będzie ścigana przez prokuraturę. – Każda odmowa wykonania zabiegu będzie zgłaszana z urzędu do prokuratury. Od dzisiaj prokuratura będzie zobowiązana do badania, dlaczego ktoś naraził życie i zdrowie kobiety, a nie dlaczego ktoś zdecydował się na ratowanie zdrowia lub życia kobiety, i dlatego będę oczekiwał, aby prokurator generalny wszczynał z urzędu śledztwo w sprawie każdego przypadku odmowy, niezależnie od tego, czy konsekwencje tej odmowy będą tragiczne, czy nie – oświadczył szef rządu.

.....
Autor jest prezesem Fundacji „Instytut Globalizacji”.



foto: Wikipedia/d

GEOPOLITYKA \ Polska stała się jednym z kluczowych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego

25 lat Polski w NATO – od nowicjusza do lidera

Mija ćwierć wieku od dołączenia Polski do NATO – najpotężniejszego sojuszu w historii świata. I tak jak na przestrzeni lat transformacji uległa cała organizacja, tak również zmieniała się w niej pozycja Polski. W 1999 r. z kraju, który nie tak dawno zdjął z siebie sowieckie jarzmo, staliśmy się częścią Zachodu, otwierając przed sobą nieosiągalne wcześniej perspektywy i możliwości. Członkostwo w Sojuszu stało się fundamentem naszego bezpieczeństwa, jednak byliśmy dopiero na początku tej niezwykle ważnej i trudnej drogi. Dziś Polska uznawana jest za kluczowy bastion wschodniej flanki NATO, z rekordowymi wydatkami na zbrojenia, będącym gospodarzem dla tysięcy wojsk sojuszników, ze strategicznymi dowództwami i rozwijającą się armią, sukcesywnie uzbrajaną w najnowocześniejszy sprzęt. Staliśmy się wzorem dla innych, a nasi żołnierze są wysoko oceniani za posiadaną wiedzę i umiejętności.



Konrad Wysocki

Dołączenie do NATO rodziło wiele nadziei, ale także obaw – czy polskie wojsko sobie poradzi, co ze sprzętem i uzbrojeniem, jak będzie wyglądała współpraca na kluczowych płaszczyznach. Wreszcie, czy Polska udźwignie ciężar członkostwa w tak potężnej organizacji, bo przecież bycie częścią NATO to nie tylko benefits, lecz także wiele wyzwań do spełnienia i obowiązków. Zwłaszcza w przypadku kraju, który dopiero pukał do bram zachodniego świata. Z perspektywy czasu jasne jest, że 25 lat temu inna była Polska, jak również NATO i otaczająca organizację rzeczywistość. Rozszerzenie Sojuszu w 1999 r. było dopiero czwartym w jego historii i pierwszym w kierunku wschodnim. Miało jednak kluczowy wpływ na sytuację w tej części Europy. Nieprzypadkowo Polacy wskazują właśnie wejście do NATO jako najważniejszą historycznie decyzję w ostatnich dekadach, a dopiero na drugim miejscu dołączenie Polski do UE w 2004 r., chociaż oczywiście to wydarzenie także miało strategiczny charakter.

Sojusz polsko-amerykański

Nie ulega wątpliwości, że kluczową rolę zarówno w procesie akcesyjnym Polski, jak również później w rozwijaniu naszych zdolności obronnych i militarnych odegrały Stany Zjednoczone. Nieprzypadkowo wspominał o tym prezydent RP Andrzej Duda w swoim orędziu związanym z 25-leciem Polski w NATO. Dziś trudno sobie wyobrazić współpracę w ramach



Dziś Polska uznawana jest za kluczowy bastion wschodniej flanki NATO, z rekordowymi wydatkami na zbrojenia. Staliśmy się wzorem dla innych, a nasi żołnierze są wysoko oceniani za posiadaną wiedzę i umiejętności | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

NATO bez trwałego i silnego sojuszu Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Co więcej, na przestrzeni lat relacje te były sukcesywnie wzmacniane. Ich efektem jest dzisiaj m.in. stacjonowanie na stałe ponad 10 tys. żołnierzy US Army. To także obecność w Polsce amerykańskiego uzbrojenia z najwyższej światowej półki, a także liczne kontrakty, na mocy których w kolejnych latach dołączymy jako armia do zbrojeniowej elity. Wyrzutnie Patriot to kluczowy element raketowego parasola, który ochroni polskie niebo. Podobnie jak najnowsze myśliwce F-35, których dostawy rozpoczną się już za nieco ponad rok. Od dawna w armii są wyrzutnie HIMARS, a pancerną pięść wzmacniają czołgi Abrams. Ich najnowocześniejsza wersja także za kilka miesięcy zawita do Polski. Ze Stanami Zjednoczonymi łączą nas dwustronne porozumienia i te zawierane w ramach NATO, wpisujące się w kolektywną obronę. Wszystkie te elementy sprawiają, że w ostatnich latach Polska stała się najsilniejszym bastionem wschodniej flanki NATO, odpowiadającym nie tylko za swoje bezpieczeństwo, lecz także za bezpie-

czeństwo całego regionu. Bez silnego sojuszu z USA nie byłoby to możliwe.

Wzór do naśladowania

W 2014 r. na szczycie w walijskim Newport państwa członkowskie zobowiązały się, że będą sukcesywnie zwiększać wydatki na cele obronne. Tak, by w ciągu dekady przeznaczać na ten segment minimum 2 proc. swojego PKB. Z tamtej perspektywy wydawało się to dość oczywiste, patrząc na narzucone ramy czasowe i zmieniającą się rzeczywistość, związaną z agresją Rosji na Ukrainę i anektowaniem Krymu. Jednak lata mijały, a większość krajów członkowskich nawet nie zbliżała się do tego poziomu. Wyjątek stanowiła Polska, która z roku na rok przeznaczała na cele obronne coraz większe pieniądze. Dziś nasze wydatki oscylują w granicach 4 proc. PKB. To dwukrotnie więcej niż nakazują porozumienia w NATO. I choć szef Sojuszu Jens Stoltenberg wskazał niedawno, że spodziewa się, iż w br. pułap 2 proc. przekroczy co najmniej 18 państw członkowskich, to większość z nich nawet nie zbliży się poziomem do Polski. W relacji do wiel-

kości PKB jesteśmy pod tym względem liderem w organizacji. Co więcej, przed kilkoma dniami prezydent RP wyszedł z inicjatywą, by przekonać kraje członkowskie do zwiększenia minimalnego pułapu wydatków z 2 do 3 proc. Patrząc na opieszałość niektórych władz, m.in. Berlina, misja ta wydaje się trudna do zrealizowania w najbliższych latach. Gdyby jednak jakimś cudem udało się wynegocjować takie porozumienie, Polska weszłaby do niego z marszu, bez konieczności radykalnych modyfikacji budżetu. To także pokazuje, jak nasz kraj traktuje zobowiązania sojusznicze.

Na lądzie, morzu i w powietrzu

Przez 25 lat w misjach pod auspicjami NATO wzięło udział ponad 75 tys. polskich żołnierzy i pracowników wojska. Nasze kontyngenty nadal obecne są w takich krajach, jak m.in. Rumunia, Łotwa czy Irak. Wcześniej przedstawiciele Wojska Polskiego z białoczerwoną flagą na ramieniu byli obecni m.in. w Afganistanie, Bośni i Hercegowinie, Macedonii Północnej i Grecji. Cały czas cyklicznie stajemy też na czele natowskiej misji Baltic Air Policing, zwią-

zanej z patrolowaniem przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich – Litwy, Łotwy i Estonii. Przez 25 lat polskie okręty Marynarki Wojennej wzięły udział w ponad 250 ćwiczeniach sojuszniczych. Od 2002 r. dziesięć polskich okrętów prowadziło działania pod flagą NATO w 26 misjach operacyjnych. Wzorowo wypełniamy swoje zobowiązania w ramach współpracy militarnej, ale za każdym razem polskie wojsko jest też perfekcyjnie przygotowane do przeprowadzenia ćwiczeń na własnym terytorium. Tak jest m.in. przy okazji naprzemiennie organizowanych manewrów „Anakonda” i „Dragon”. Drugie z wymienionych właśnie trwają. Bierze w nich udział ponad 20 tys. żołnierzy. Ponadto są one częścią natowskich manewrów pod kryptonimem Steadfast Defender 2024 – największego tego typu przedsięwzięcia od zakończenia zimnej wojny, w które zaangażowane jest blisko 100 tys. żołnierzy ze wszystkich państw członkowskich.

Oby tak dalej

Obecna sytuacja geopolityczna, związana z toczącą się wojną na Ukrainie i neoimperialnymi zapędami Rosji, które według wielu analiz i raportów mogą w najbliższych latach doprowadzić do wybuchu konfliktu na masową skalę, potwierdza, że gdyby nie członkostwo w NATO, Polska już dawno mogłaby podzielić los naszego wschodniego sąsiada. Sojusz Północnoatlantycki i zbudowana w jego ramach strategiczna współpraca z USA są gwarantem naszej stabilności i siły. Przez lata pokazaliśmy się jako wiarygodny i sprawdzony sojusznik, potwierdzając, że warto na nas stawiać w dwustronnych relacjach. Działania zmierzające do podkopania linii Warszawa–Waszyngton lub sugerujące zwrócenie uwagi na inne koncepcje to nie tylko wpisywanie się w rosyjski scenariusz, lecz także realne zachwianie regionalnym bezpieczeństwem. Warto więc dalej umacniać pozycję Polski jako jednego z liderów NATO, a pozostałym krajom członkowskim życzyć, by podążyły za polskim przykładem w kwestii zbrojeń i wydatków na obronność. Z korzyścią dla siebie, NATO jako organizacji i regionalnego bezpieczeństwa. Bo tylko silni i zjednoczeni będziemy w stanie przezwyciężyć zło, które czai się za naszą wschodnią flanką.



LITERATURA \ Chiński poeta Yang Lian został laureatem Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta 2024. Yang Lian należy do najważniejszych reprezentantów tzw. Mglistych Poetów, twórców, którzy od lat 70., pisząc w modernistycznej poetyce, przemyśleli w swojej twórczości to, co oficjalnie było zakazane po chińskiej rewolucji kulturalnej. Jego poezja jest bliska Herbertowskiemu rozumieniu sztuki.

fot. Wikipedia/d

MUZEALNA SENSACJA \ Pierwsze dzieło Rafaela po stracie „Portretu młodzieńca” trafiło do polskich zbiorów

Takie prace trzeba oglądać na żywo. Okazja tylko do niedzieli

Przyjechał niczym król na zamek. Otoczony fotoreporterami – jak największe gwiazdy kina czy muzyki – wywołał zachwyt, podziw i wzruszenie licznie zebranej na jego powitanie publiczności. Rysunek Rafaela „Postać żołnierza w zbroi all’antica”, który trafił do Zamku Królewskiego w Warszawie, to pierwsze dzieło genialnego artysty w polskiej kolekcji po zaginięciu „Portretu młodzieńca”. Zdjęcie nie odda jego uroku. Szczególnie tego typu prace trzeba oglądać na żywo. Taka możliwość jest do niedzieli 17 marca, a później dopiero w październiku przy okazji wystawy „Rafael. Piękno renesansu”.



Z uwagi na delikatne podłoże prezentacja dzieła wymaga szczególnej ostrożności | fot. Anna Krajcowska/Gazeta Polska (2)



Rysunek ma wielkość 272 na 175 mm

Anna Krajcowska

Kiedy pierwszy raz stanąłem oko w oko z Rafaeliem, to nogi się pode mną ugięły – wspominał prof. Wojciech Fałkowski, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, podczas uroczystej prezentacji dzieła. Chwila była wyjątkowa, określana mianem muzealnej sensacji. Rafael (wł. Raffaello Sanzio) jest bowiem, obok Leonarda da Vinci i Michała Anioła, czołowym mistrzem renesansu, a zarazem jednym z najwybitniejszych artystów w historii sztuki.

– Nabycie rysunku Rafaela przez Zamek Królewski to

nie tylko wzbogacenie naszej kolekcji o wyjątkowy eksponat, lecz także powiększenie rangi polskich zbiorów na świecie. Ten rysunek jednocześnie przypomina nam o bolesnej stracie, jaką poniosła polska kultura w czasie II wojny światowej – o ukradzionym z kolekcji Czartoryskich „Portrecie młodzieńca”. Ponadto ten rysunek wpisuje się w strategię zamku – tworzenie wielkiego zbioru sztuki włoskiej – powiedział prof. Fałkowski.

Rysunek został zakupiony na rynku antykwarycznym w Wielkiej Brytanii w grudniu ubiegłego roku. Nie podano jego ceny, ale – jak wyjaśnił w kulisach dyrektor

zamku – ta była mniejsza niż zakładano. W XIX w. szkic znajdował się w kolekcji Giuseppe Vallardiego w Mediolanie (świadczy o tym pieczęć z monogramem widoczna w lewym dolnym rogu). W 2019 r. został nabyty przez prywatnego kolekcjonera na licytacji w domu aukcyjnym Sotheby’s w Nowym Jorku. Wówczas estymacja dzieła wynosiła około miliona dolarów.

Szkic Rafaela został wykonany najprawdopodobniej podczas drugiego etapu pobytu artysty we Florencji lub na samym początku jego pracy w Rzymie (około 1506–1509). Był to czas, w którym styl Rafaela dyna-

micznie ewoluował. Dzieło ma wielkość 272 na 175 mm. Rysunek przedstawia ukazaną z profilu postać żołnierza w zbroi all’antica. – Żołnierz ma wyciągniętą prawą rękę, w której trzyma miecz do przodu, do góry. Ten szczegół ikonograficzny pozwala nam identyfikować go z legendarnym rzymskim bohaterem Gajuszem Mucjuszem Scewołą. Historia wojownika została opisana przez Tytusa Liwiusza w rocznikach „Dzieje Rzymu od założenia miasta”. Uwięziony przez króla etruskiego i skazany na karę śmierci Gajusz chciał udowodnić, że nie lęka się tortur i śmierci i włożył rękę do ognia.

Ten gest wywarł takie wrażenie na królu, że postanowił uwolnić Scewołę – opowiadała Marta Zdańkowska z Ośrodka Sztuki Zamku Królewskiego. – Wojownik przedstawiony jest w pozie statycznej. Rafael nakreślił tę postać prawdopodobnie z pamięci. Nie jest to żaden szkic do większych kompozycji, bo wiemy, że Rafael zasłynął głównie jako twórca dużych rozmiarów obrazów ołtarzowych i wspaniałych, monumentalnych dekoracji malarskich w Watykanie – dodała ekspertka. Wskazała, że to szkic primo pensiero, czyli przeniesiona na papier pierwsza twórcza myśl.

– Oglądając rysunek, warto zwrócić uwagę na swobodę i zarazem precyzję u Rafaela. Proszę też zobaczyć, jak te precyzyjnie nakreślone szczegóły są doskonale wpasowane w całą postać. To znamionuje największych mistrzów – podkreślił prof. Fałkowski.

Szkic został wykonany na papierze, zatem na bardzo delikatnym podłożu. – W przeciwieństwie do obrazów olejnych na desce czy na płótnie, papier jest podatny na uszkodzenia mechaniczne, na czynniki atmosferyczne i na światło – wskazała dr Katarzyna Garczewska-Semka z działu konserwacji, tłumacząc, dlaczego dzieło jest prezentowane w sali bez okien i w półmroku. Rysunek będzie można oglądać tylko do niedzieli, 17 marca (dziś wstęp wolny). Później trafi on do działu konserwacji i zostanie pokazany dopiero 15 października jako jedna z gwiazd wystawy „Rafael. Piękno renesansu”. Jak przypomnieli kurator ekspozycji, dr Artur Badach, będzie można wówczas oglądać prace Rafaela pochodzące z kilku kolekcji i muzeów oraz prace innych renesansowych twórców, m.in. Pietra Perugina, Giulia Romana czy Pintoricchia.

Chopin i reszta świata

FESTIWAL \ Ponad 40 koncertów i trzy tygodnie święta muzyki przygotowano w ramach jubileuszowego, 20. Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Chopin i jego Europa”. Wydarzenie odbędzie się w dniach 17 sierpnia – 8 września w Warszawie. Wczoraj ruszyła sprzedaż biletów.

„Zapraszamy na występy znakomitych solistów i zespołów, na spotkania z uznanymi arcydziełami i mniej znaną, równie piękną literaturą muzyczną. Będzie wielka symfonia, opera, kameralistyka, seria recitali pianistycznych, wysmakowane koncerty wokalne i prapre-

miery; będą wielkie powroty i festiwalowe debiuty” – zachęcają organizatorzy z Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

Tegorocznej, jubileuszowej edycji towarzyszy podtytuł „Chopin i reszta świata”. Odnosi się on zarówno do samego programu,

jak i niezwykle różnorodnej mozaiki wykonawstwa muzycznego ze wszystkich kontynentów, stworzonej według wysokiego kryterium artystycznego. W Filharmonii Narodowej, Teatrze Wielkim – Operze Narodowej, Studiu Koncertowym Polskiego Radia im.

Witolda Lutosławskiego, bazylice św. Krzyża oraz na Zamku Królewskim wystąpią gwiazdy światowych scen muzycznych i gwiazdy młodego pokolenia. Wśród wybitnych osobowości znanych z konkursów chopinowskich znaleźli się m.in. Bruce Liu, Kate Liu, Eric Lu, Dang Thai Son, Garrick Ohlsson, Yulianna Avdeeva, Kevin Kenner, a z Polski Ewa Pobjocka, Piotr Paleczny, Szymon Nehring, Janusz Olejniczak, Tomasz Ritter, Bartosz Skłodowski i Piotr Sałajczyk. Zagrają (i zaśpiewają) m.in. takie zespoły,

jak London Symphony Orchestra z Antonio Pappano, KBS Symphony Orchestra pod dyrekcją Pietari Inkinnena, Kammerorchester Basel, Orchestre des Champs-Élysées Philippe’a Herreweghe’a, Collegium vocale 1704, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej, Sinfonia Varsovia, orkiestra Aukso i {oh!} Orkiestra Martyny Pastuszki. Bilety można nabyć na stronie <https://bilety.nifc.pl> oraz w kasach Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie.

(AnKraj)

„#MICHAŁ RACHOŃ JEDZIEMY” \ Michał Rachoń, błyskotliwy publicysta prowadzący program, rozmawia z zaproszonymi do studia gośćmi na aktualne tematy. Dobrze jest zacząć dzień z taką dawką informacji.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	05:30 M jak miłość (1533) - serial	06:00 Nowy dzień	06:00 Msza święta z Jasnej Góry	06:00 Gliniarz i prokurator (21) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (30) - serial	06:25 Pozyteczni.pl - magazyn	06:40 Malanowski i partnerzy (681) - serial	06:55 Republika historii	07:00 Gliniarz i prokurator (1) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:45 Komisarz Alex (209) - serial	06:55 Rodzinka.pl (165) - serial	09:10 Malanowski i partnerzy (682) - serial	07:00 Republika rano - Serwis Agro Info	08:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial	08:35 Każdy maluch to potrafi
	10:45 Ojciec Mateusz (335) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	09:40 Sekrety rodziny (328) - serial	07:10 #Michał Rachoń Jedziemy	09:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial	09:30 Sanktuaria polskie
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial	11:15 Zaginione - odnalezienie	10:40 Dlaczego ja? (1267) - serial	09:00 Republika rano - Serwis	10:00 Zbuntowany anioł (163) - serial	09:50 Święty na każdy dzień
	12:10 Agrobiznes	11:50 Barwy szczęścia (2959) - serial	11:40 Gliniarze (694) - serial	09:10 Republika rano	11:00 Zbuntowany anioł (164) - serial	10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego
	12:30 Agropogoda	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	12:50 Wydarzenia	10:00 Republika rano	12:00 Lombard. Życie pod zastaw (725) - serial	11:00 Edukacja domowa
	12:35 Rok w ogrodzie extra	13:15 Akacja 38 (300) - serial	13:20 Interwencja - magazyn reporterów	11:00 Republika rano	13:00 Lombard. Życie pod zastaw (726) - serial	11:25 Jestem mamą
	12:55 Natura w Jedynce	14:05 Va banque - teleturniej	13:40 Trudne sprawy (1239) - serial	11:10 Republika rano	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (362) - serial	11:40 Prosto o gospodarce
	14:00 Złoty chłopak (137) - serial	14:35 Na sygnale (540) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1285) - serial	12:00 Republika dzień - Serwis	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (363) - serial	12:00 Anioł Pański
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	15:05 M jak miłość (1789) - serial	16:10 Pogoda	12:10 Republika dzień	16:00 Lombard. Życie pod zastaw (364) - serial	12:03 Informacje dnia	
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	16:15 Interwencja - magazyn reporterów	13:00 Republika dzień - Serwis	17:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (8) - serial	12:20 Polskie dziedzictwo	
16:05 Dziedzictwo (235) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (881) - serial	13:10 Republika dzień - Serwis	18:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (9) - serial	12:50 Życ dla innych - dok.	
17:00 Teleexpress, pogoda	17:15 Zakazany owoc (426) - serial	17:00 Gliniarze (890) - serial	14:00 Republika dzień - Serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (727) - serial	13:30 Msza święta z Jasnej Góry	
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:10 Lepsza połowa - serial	18:00 Pierwsza miłość (3774), Polska 1999	14:10 Republika dzień	20:00 Bartkowiak - thriller, Polska 2021, wyk. Józef Pawłowski, Zofia Domalik, Szymon Bobrowski, Bartłomiej Topa	14:20 Muzyczne chwile	
17:55 Klan (4299) - serial	18:45 Akacja 38 (329) - serial	19:45 Sport	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	22:00 Ostatnia misja - film sensacyjny, Polska 1999, wyk. Peter J. Lucas, Janusz Gajos, Ewa Gorzelak, Mirosław Baka	14:35 Nadzieja - reportaż	
18:25 Leśniczówka (853) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2959) - serial	19:55 Pogoda	15:20 Republika dzień - Serwis	00:05 Kochanie, chyba cię zabiłem - czarna komedia, Polska 2014	15:00 Bogu i ludziom - ks. Stanisław Sudol	
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (2960) - serial	20:05 Nasz nowy dom - reality show	16:00 Republika dzień - Serwis	02:05 Dzielnica strachu (216) - serial	15:50 Ma się rozumieć	
19:30 19.30	20:55 Na dobre i na złe Jagiellonowie - serial	21:05 Kiler-ów 2-óch - komedia, USA 2013.	16:15 Republika dzień	03:05 Lombard. Życie pod zastaw (360) - serial	16:00 Informacje dnia	
19:55 Gość 19.30	21:55 Na sygnale (542) - serial	23:45 Agenci - film sensacyjny, USA 2013.	17:15 Republika wieczór		16:10 Na zdrowie	
20:05 Pogoda, sport	22:30 Panorama	Agent do walki z narkotykami i oficer wywiadu marynarki kradną pieniądze	18:20 Miłosz Kleczek zaprasza		16:30 Kierownik duchowy Sekretarki Bożego Miłosierdzia	
20:15 Reporterzy - magazyn reporterów	23:10 Stulecie Winnych (32) - serial	przekazać na dobre cele.	18:50 Ekonomia raport - flash		17:00 Po stronie prawdy	
20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial	23:55 Książę i ja 4: W krainie słońca - komedia romantyczna, USA 2010	02:05 To już jest koniec - komedia, USA 2013	19:00 Dziś - serwis inform.		17:55 Poczet wielkich Polaków	
21:10 Zwycięzca - dramat biograf., Kanada/ Niemcy/Francja 2016			19:25 Sport w Republice		18:00 Anioł Pański	
23:30 Chirurgzy (2) - serial			19:27 Prognoza pogody		18:05 Informacje dnia	
00:30 Oddział specjalny: Wyspa śmierci - film przygodowy, USA 2001			19:30 Gość Działaj		18:15 Rozmowy niedokończone	
02:20 Układ zamknięty - dramat sensacyjny, Polska 2013			20:00 W punkt		19:25 40 dni z Janem Pawłem II	
			21:10 Republika wieczór - Serwis		19:30 Opowieści z Księgi Cnót	
			21:25 Codziennie ***** Putina		20:00 Informacje dnia	
			21:45 Mówi się...		20:20 Różaniec	
			22:30 Republika wieczór		20:50 Myśląc Ojczyzna	
			23:30 Biznes Polska		21:00 Apel Jasnogórski	
			23:45 Express Republiki		21:20 Informacje dnia	
			00:05 Poland Daily		21:40 Polski punkt widzenia	
			00:30 #Rock Rachoń		22:00 Misja Szczecin, Poznań - Argentyna	
			00:15 Dzisiaj - serwis inform.		22:30 Więźniarki - dok.	
					00:00 Słowo życia	

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

- 2 OPINIE
- 3 TEMAT DNIA
- 4-6 POLSKA
- 7 OBRONA NARODOWA
- 8-9 ŚWIAT
- 10-11 GOSPODARKA
- 12-13 PUBLICYSTYKA
- 14 KULTURA
- 15 PROGRAM TV
- 16 SPORT

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl



SENSACYJNA PORAZKA ĐOKOVICIA W INDIAN WELLS

TENIS \ Lider światowego rankingu Novak Đoković niespodziewanie odpadł w III rundzie turnieju ATP 1000 w Indian Wells. Serb przegrał z Włochem Luçą Nardim 4:6, 6:3, 3:6. Był to jego pierwszy występ w tej imprezie od 2019 r. Serb pierwszy raz w karierze przegrał z tzw. lucky loserem.

16

ŚRODA 13 MARCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

SIATKARSKA LIGA MISTRZÓW \ Jastrzębski Węgiel w pierwszym meczu półfinałowym podejmie dzisiaj turecki Ziraat Bankası Ankara

Dwa mecze od finału

Mistrzowie Polski, siatkarze Jastrzębskiego Węgla, w środę o godz. 20.30 podejmą turecki Ziraat Bankası Ankara w pierwszym półfinale Ligi Mistrzów. Rok temu zespół ze Śląska grał w finale Champions League, w którym przegrał w Turynie z Grupą Azoty Zaksą Kędzierzyn-Koźle 1:3. Teraz w grze pozostał już tylko jeden polski klub. Drugą parę półfinałową tworzą dwa zespoły z Włoch.

Artur Szczepanik

Jesteśmy świadomi swojej mocy. Wierzę, że drugi rok z rzędu zagramy w finale – powiedział środkowy bloku jastrzębian Jurij Hładyr przed środowym pierwszym meczem półfinałowym we własnej hali. Rewanż zostanie rozegrany tydzień później w Ankarze.

Hładyr podkreślił, że nie ma znaczenia, czy w środę zagra w składzie gości ich największy as, Amerykanin Matthew Anderson, który zmaga się z kontuzją. – Prze-



Rok temu w finale Ligi Mistrzów Jastrzębski Węgiel przegrał z Grupą Azoty Zaksą Kędzierzyn-Koźle | fot. CEV/d

ciwnicy mają w składzie bardzo dobrych zawodników. Musimy po prostu wyjść na boisko i zrobić swoje. Pokazać, że jesteśmy mocniejsi, wygrać i szukać swojej szansy na wyjeździe. Oczekujemy wsparcia z trybun naszej wspaniałej publiczności, jak zawsze. Jest duża szansa, by po raz drugi z rzędu zagrać w finale, co jest niezwykłą rzeczą. Dysponujemy zespołem, który potrafi to zrobić – zaznaczył.

Mistrzowie Polski w ćwierćfinale wyeliminowali włoski Gas Sales Daiko Piaccenza

(2:3 na wyjeździe, 3:0 u siebie). Rok temu jastrzębianie dotarli do finału Champions League, który w Turynie przegrali z... Grupą Azoty Zaksą Kędzierzyn-Koźle 2:3. – Nie będziemy się czarować. Wiadomo, że wszyscy o tym myślimy. Mamy niedokończone porachunki z Ligą Mistrzów z zeszłego roku. Trzeba sobie wewnątrz postawić taki cel i takie marzenie i do niego dążyć, bo będzie to coś wielkiego. Zrobimy wszystko, żeby wyjść zwycięsko z tego półfinału – zazna-

czył środkowy Moustapha M'Baye.

W półfinale poprzedniej edycji Ligi Mistrzów ekipa trenera Marcela Méndeza okazała się lepsza od innej tureckiej drużyny, Halkbanku Ankara (3:1 na wyjeździe, 2:3 u siebie).

Mistrz Turcji w fazie grupowej obecnych rozgrywek nie przegrał meczu w rywalizacji z Zaksą, greckim Olympiakosem Pireus i belgijskim Knack Roeselare. W ćwierćfinale drużyna z Ankarę dopiero po złotym secie wyeliminowała hisz-

pański Guaguas Las Palmas (3:1 na wyjeździe, 0:3 i 15-7 u siebie).

Jastrzębianie w półfinale LM zagrają trzeci raz z rzędu, a piąty w historii. Wszystkie bilety na środowy mecz zostały sprzedane. – Potrzebujemy w środę tej szalonej atmosfery, stwarzanej zawsze w naszej hali przez jastrzębskich kibiców. Rozmawiamy o tym w szatni. Mam nadzieję, że zagramy dobry mecz i wygramy – podsumował francuski rozgrywający i kapitan gospodarzy Benjamin Toniutti.

Drugą parę półfinałową tworzą włoskie zespoły Itas Trentino i Cucine Lube Civitanova. Ten drugi zespół Jastrzębski Węgiel dwa lata temu wyeliminował w ćwierćfinale Ligi Mistrzów, wygrywając oba mecze z ówczesnym mistrzem Italii – 3:0 na wyjeździe i 3:2 u siebie.

Polska w tym sezonie ma już na koncie jedno pucharowe trofeum. Projekt Warszawa wygrał finałową rywalizację z Mint Vero Volley Monza i zdobył tym samym Puchar Challenge. Stołeczni siatkarze zostali czwartym polskim zespołem męskim w historii, który wywalczył europejski puchar.

Najbardziej utytułowanym polskim zespołem w europejskich pucharach pozostaje Grupa Azoty Zaksą Kędzierzyn-Koźle, która w trzech poprzednich sezonach triumfowała w Lidze Mistrzów. W obecnym odpadła w barażu o ćwierćfinał.

KRZYŻÓWKA

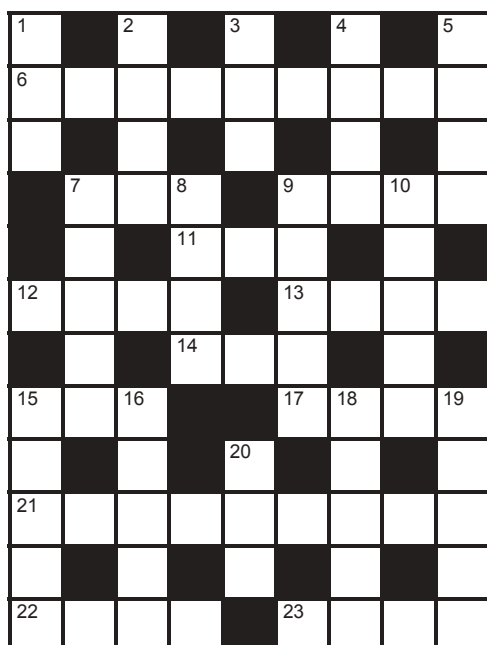
POZIOMO

- Łódź napędzana silnikiem
- amerykański wywiad
- nad parapetem
- angielski bar
- wpadają w luzy
- sarmacka uraza
- król zwierząt
- wołanie natury
- brat Kaina
- Dolny lub krakowski
- angielski grosz
- namiot z areną

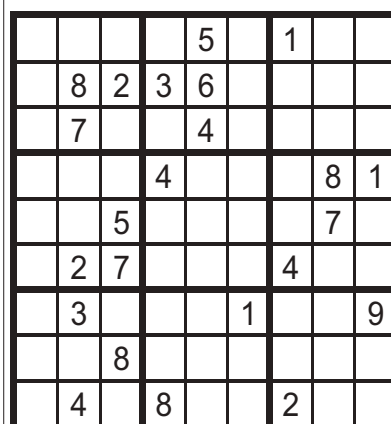
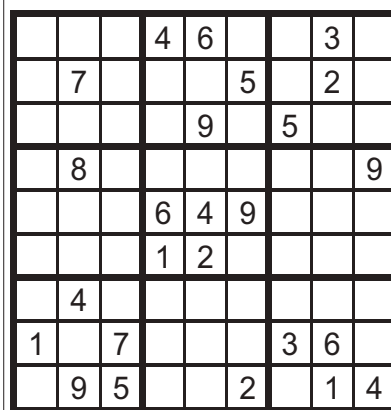
PIONOWO

- nocny motyl
- futerał na okulary
- karty lub bierki
- świński pisk
- ciepła pora roku
- ojczyzna Pinocheta
- wezwanie, odezwa
- bojaźń, lęk
- na nich ranny

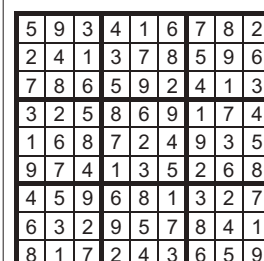
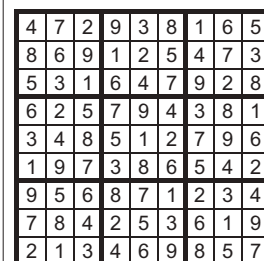
- nabytek, sprawunek
- flakon na kwiaty
- demony Dostojewskiego
- cukierek na patyku
- australijski struś



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group; Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmidia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmidia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.